

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 14 STYCZNIA 2020 r.

Tona tektury za złotówkę

PROBLEM –Wiele osób dzwoni i pyta czy przyjmę makulaturę. Niestety, nie przyjmuję jej już prawie w ogóle. Nie opłaca się – mówi właściciel firmy zajmującą się skupem odpadów

STRONA 2



Pociąg polski czy pociąg czeski?

KOLEJ Obniżką cen biletów na niektórych trasach może poskutkować wejście na tory nowych przewoźników konkurencyjnych wobec PKP Intercity. Na razie z nowego połączenia będą mogli skorzystać mieszkańcy północy naszego województwa

Dominik Smaga

Najwięcej zamieszkania na polskich torach wywołała ostatnio prywatna czeska firma Leo Express, która wozí pasażerów między Pragą a Krakowem i Wrocławiem.

– Ceny biletów rozpoczynają się od 17 zł – informuje spółka, która ma zgodę na to, by jej pociągi z Pragi docierały do polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce.

Niedawno Leo Express dostał również zezwolenie na trasę z Terespolu przez Łuków, Siedlce, Warszawę i Katowice do Pragi. Docelowo przewoźnik chce jeździć dalej – na Białoruś.

Pociągi z Terespolu do czeskiej stolicy miałyby wyruszać cztery razy dziennie (o godz. 1.43, 6.43, 9.43 i 23.43). Firma na razie czeka na tabor, którym chce obsługiwać to połączenie. Mają to być komfortowe pojazdy zabierające na pokład 237 pasażerów, w tym 6 na miejscach w najwyższej klasie premium, 19 w klasie pierwszej biznesowej oraz 212 w drugiej ekonomicznej.

Pociągi mają być dostępne nie tylko w ruchu międzynarodowym, ale też krajowym, np. z Łukowa do Warszawy. Rozkład nie przewiduje postoju w Białej Podlaskiej. – Ale to nie oznacza, że nie dodamy tego w przyszłości, jeśli takie będzie zapotrzebowanie – zastrzega Juraj Andrejka z Leo Express.

Polska kolej pełna obaw

Na kursy z Terespolu do Pragi zezwolił Urząd Transportu Kolejowego (UTK), mimo zastrzeżeń zgłaszanych mu przez spółkę PKP Intercity.

PKP Intercity skarży się wręcz, że po wejściu na tory nowego przewoźnika może być zmuszona do obniżki cen biletów, opracowania nowej oferty, wysłania wygodniejszego taboru czy zakupu nowych pojazdów.

Konkurencji obawiają się też Przewozy Regionalne, bo czeskie pociągi mogą się stać



Na kursy z Terespolu do Pragi zezwolił Urząd Transportu Kolejowego

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

alternatywą dla połączeń z Łukowa do Terespolu, Białej Podlaskiej i Siedlec, a w dalszej perspektywie z Terespolu do Brześcia.

– Dodatkowe połączenia innych przewoźników stwarzają realną możliwość przejścia

części podróży z pociągów REGIO – przekonywała spółka w piśmie do UTK.

Czesi: kolej może zyskać

Sam Leo Express tłumaczy, że na takiej konkurencji mogą skorzystać nie tylko pasażerowie, ale także przewoźnicy, bo im bardziej atrakcyjna kolejowa oferta, tym więcej osób może wybrać pociąg zamiast samochodu. Przewoźnik powołuje się na swoje doświadczenia z Czech:

– Atrakcyjność oferty kolejowej przyczyniła się do rezygnacji podróży z innych środków transportu – podkreśla firma w korespondencji z urzędem. Ten zgodził się z tymi argumentami i przyznał, że wejście nowego przewoźnika pozytywnie wpłynie na rynek.

– Powinno skutkować zwiększeniem zainteresowania pasażerów koleją – uznał Urząd Transportu Kolejowego.

Przymiarki do innych tras

Konkurencja z Czech chce też powalczyć o pasażerów na najbardziej obleganej trasie z Krakowa do Warszawy. To łaskomy kasek, o czym świadczą dane z bożonarodzeniowego szczytu przewozowego.

– Od 20 grudnia do 6 stycznia tą trasą przejechało 106 tys. pasażerów – przyznaje PKP Intercity.

Czesi, którzy chcą wykroić kawałek tego tortu, złożyli już wniosek o przyznanie dostępu do torów od grudnia 2020 r. Leo Express planuje sześć kursów dziennie i o kwadrans krótszy niż PKP Intercity czas przejazdu. Ma też być taniej – dziś za bilet na tej trasie trzeba zapłacić 150 zł (pendolino) lub 64 zł (4-godzinna podróż). W Leo Express kupiony dzień przed wyjazdem bilet na pociąg z Warszawy do Krakowa miałby kosztować najwyżej 80 zł, a w przedsprzedaży znacznie mniej.

Polskimi torami interesuje się jeszcze jeden czeski przewoźnik, RegioJet starający się już o zgodę na trasę z Pragi do Przemyśla i dalej na Ukrainę.

EB

Trzynastka jest dla mnie szczęśliwa



JUBILEUSZ 100. urodziny obchodzi Katarzyna Kucharska.

STRONA 3

Zalew a woda w kranach

LUBLIN Rewitalizacja Zalewu Zemborzyckiego może doprowadzić do problemów z wodą w kranach – twierdzi poseł Jacek Czerniak

STRONA 4

Samochód był w rzece. Gdzie jest radny?



Poszukiwania mężczyzny rozpoczęły się w sobotę. W niedzielę w akcję włączyło się 130 osób, policjantom i strażakom pomagali leśnicy i pogranicznicy. Służby użyły dronów. Przeczyszywano koryto Krzny, aż do jej ujścia do Bugu oraz brzegi, a także okoliczne łąki i lasy.

– Były również psy tropiące. Niestety, kolega radny nie został odnaleziony – mówi Łukasz Dragun, radny gminy Terespol, który uczestniczył w niedzielnych poszukiwaniach. – Tomek 10 stycznia był w pracy w Chotyłowcu i wracając pojechał do fry-



FOT. ARCHIWUM RODZINY

zjera w Zalesiu. Następnie odwiedził swojego kolegę w Malowej Górze, po czym ok. godz. 14 wyszedł od niego, a już od godz. 15 jego telefon był niedostępny – dodaje.

Na Krznie ustawiono dwie siatki, a tamy w Kijowcu i Malowej Górze zamknięto.

– Liczymy jednak, że Tomek jest gdzieś cały i zdrowy, a w najbliższym czasie odezwie się ktoś, kto wie coś na temat jego miejsca pobytu – podkreśla radny.

W poniedziałek do poszukiwań włączyła się specjalistyczna grupa z Lublina. – To nurkowie z Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie wyposażeni w sonary. Skupiamy się na penetracji koryta rzeki – informuje rzecznik białskiej policji. – Nie wykluczamy żadnego scenariusza.

Tomasz Sylwesiuk mieszka w Neplach, ma około 180 cm wzrostu, brązowe, krótkie włosy i oczy brązowe. W dniu zaginięcia ubrany był w kurtkę i spodnie moro oraz buty trampy.

EWELINA BURDA

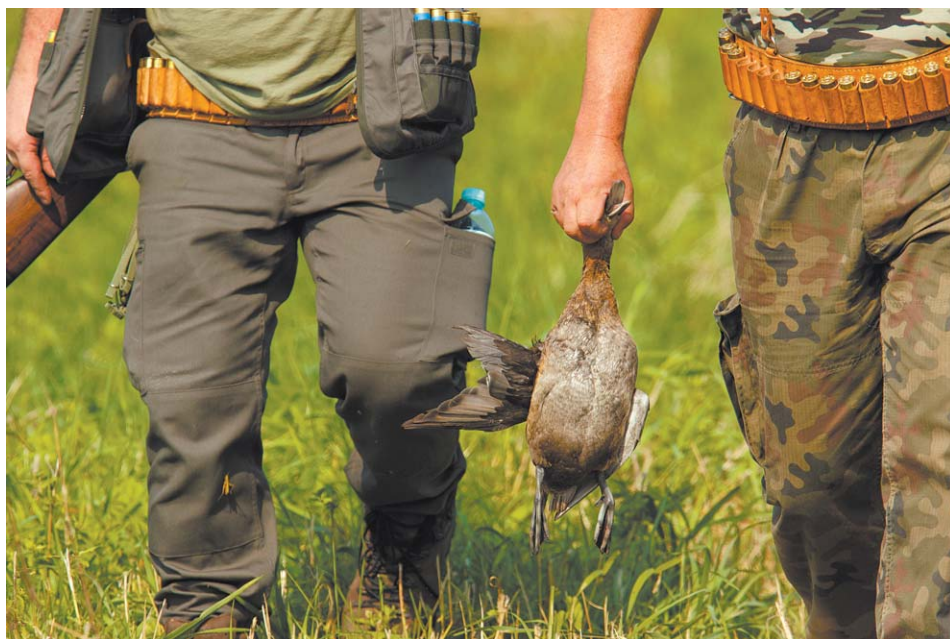
Burmistrz Siedliszcza: Miasto to nie las

POLOWANIA – Nie będzie strzelania pod oknami. Myśliwi powinni szanować prawo – mówi Hieronim Zonik, burmistrz Siedliszcza (powiat chełmski), który wystąpił do marszałka województwa o wyłączenie terenu miasta z okręgów łowieckich

To był jeden z ostatnich relikwów PRL – prawo łowieckie miało za nic prawo własności. W efekcie, właściciel ziemi nie mógł nie wpuścić myśliwych, gdy zapędzili się za zwierzyną. Trybunał Konstytucyjny nakazał zmianę tego prawa, wskazując, że każdy obywatel może wyłączyć swoją własność spod obwodów łowieckich i zakazać polowań.

– Taką możliwość daję nam zeszłoroczne zmiany w prawie łowieckim – mówi Hieronim Zonik, burmistrz Siedliszcza. Termin był bardzo krótki - od 5 do 29 listopada. Wniosek do Urzędu Marszałkowskiego przesłałimy drogą elektroniczną.

Z powiatu chełmskiego wysłano dwa wnioski o wyłączenie nieruchomości z obwodu łowieckiego.



FOT. KOALICJA NIECH ŻYJA

– Siedliszcze to miasto, więc chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, że strzelanie

pod oknami mieszkań nie wchodzi w rachubę – mówi burmistrz Zonik. – Tu są

szkoły, place zabaw i ogrody. Polowania w takich warunkach to oczywisty absurd! Na

podwórkach strzelania nie będzie.

Jak zapewnia burmistrz Siedliszcza, wyłączenie spod terenów łowieckich obszaru wokół zalewu w Majdanie Zahorodnyńskim to wielka ulga dla wczasowiczów.

– Już sam zamysł stworzenia miejsca, gdzie można będzie w ciszy i spokoju odpocząć nad wodą wyklucza działalność myśliwych – mówi Hieronim Zonik. – Gdy 20 lat temu tworzyliśmy to graniczące z obszarem Natura 2000 miejsce, chcieliśmy żeby było ostoją spokoju. Tak głosowali radni gminy Siedliszcze ustanawiając tam strefę ciszy. Myśliwi powinni uszanować to, że ludzie chcą się kąpać i odpoczywać, wędkować i chodzić na spacer. Nie chcemy wychodząc z psem na spacer, bać się, że ktoś zacznie strzelać.

Wniosek z Siedliszcza został przesłany drogą elektroniczną, lecz nie został podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub równoważnym podpisem elektronicznym potwierdzonym profilem zaufanym na ePUAP.

– To kwestie formalne, które będziemy wyjaśniać, jednak intencje naszych mieszkańców się nie zmieniły – podsumowuje burmistrz Zonik.

28 osób prywatnych i dwie osoby prawne, czyli firmy, fundacje lub stowarzyszenia złożyły wnioski o wyłączenie swoich terenów z obwodu łowieckiego w naszym województwie. Po to, by myśliwi nie mogli na ich ziemiach nie tylko polować, ale też budować i użytkować ambon myśliwskich, dokarmiać zwierząt na ńciskach czy nawet wjeżdżać samochodami. (WZ)

Miliony dla WOŚP

Ok. 392 tys. zł – to wstępny wynik 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lublinie. Ta kwota będzie wyższa, bo licytacje jeszcze trwają.

– Ok. 134 tys. zł to wynik naszej zbiórki do puszek. Do tego doliczamy ok. 300 zł z wirtualnej skarby, a także pieniądze z licytacji na Allegro, które jeszcze trwają. O ostatecznym wyniku będziemy mogli poinformować pod koniec stycznia – mówi Natalia Rogala, szefowa głównego lubelskiego sztabu WOŚP przy Centrum Kultury w Lublinie. 71,5 tys. zebrał lubelski sztab przy Społecznej Szkole Podstawowej im. S. F. Klonowica w Lublinie. Podobny wynik ma sztab przy XXX LO w Lublinie. Szkoła Podstawowa im. B. Chrobrego zebrała ponad 57 tys. zł, CRH Akademos – ok. 39 tys., a Hufiec ZHP w Lublinie – ok. 19 tys. zł.

W całym województwie podczas tegorocznej zbiórki działało 75 sztabów. Rekord-

wy wynik padł w Puławach, gdzie udało się zebrać ok. 150 tys. zł. Liczenie jeszcze trwa, więc ta kwota będzie prawdopodobnie wyższa.

W Białej Podlaskiej zebrano ponad 190 tys. zł, a w Chełmie, gdzie również trwa jeszcze liczenie jest na razie ok. 60 tys. zł. W Świdniku zebrano ponad 92 tys. zł.

Wstępny wynik podały też sztaby w Kraśniku – 60 tys. zł i Zamościu – ponad 243 tys. zł. Nie są to kwoty ostateczne, pieniądze będą jeszcze liczone. Wynikami pochwaliło się też Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. W ramach akcji zorganizowanej przy okazji niedzielnego finału krew oddało 110 osób. Najwięcej we Włodawie – 33, Lublinie – 32 i Łukowie – 28.

Jak poinformowała Fundacja WOŚP, 28. finał zakończył się z zadeklarowaną rekordową kwotą ponad 115,3 mln zł. Rok temu było to ponad 92 mln zł. (KP)(RS)(EB)(WZ)(AA)



FOT. MACIJA KACZŃSKI

Tona tektury kosztuje tylko złotówkę

ROZMOWA z Dawidem Jasińskim, właścicielem firmy RECO zajmującą się skupem odpadów w Lublinie

– Ludzie chcą segregować śmieci. Mnóstwo osób do mnie dzwoni i pyta czy przyjmę makulaturę. Niestety, nie przyjmuję jej już prawie w ogóle. Nie opłaca się.

• **Dlaczego?**

– Nie dość, że nikt nie skupuje makulatury, to większość punktów nie chce jej przyjmować.

• **Z czego to wynika?**

– Po pierwsze - nie opłaca się. Cena na skupie, gdzie ja mogę sprzedać gazety, to 10 groszy za kilogram, czyli za tonę dostanę 100 zł. Z kolei za tonę tektury dostanę tylko złotówkę. A muszę jeszcze opłacić transport, pracowników itp. Żeby mi się opłacało, to za kilogram muszę dostać co najmniej 15 gr.

Po drugie od 1 stycznia wiele się zmieniło. Aby móc przechowywać makulaturę potrzebna jest specjalna zgoda straży pożarnej. Musi być doprowadzona woda i spełnione inne wymagania. Słyszałem nawet o przypadku, w którym straż kazała dobudować oddzielną ścianę. To w dodatku kosztowne, bo za pozwolenie na składowanie makulatury trzeba zapłacić ok. 5 tys. zł.



Na zdjęciu pracownik firmy RECO wrzuca makulaturę przywiezioną z naszej redakcji do pojemnika na papier. Skup już za papier nie płaci, więc też nie waży

FOT. MACIJA KACZŃSKI

Nie bez znaczenia pozostaje też nowy system BDO (Baza Danych Odpadów), czyli nowy internetowy system obsługi śmieci – przyp. red.). Mnie to od kilku dni spędza sen z powiek. Co kilka minut muszę sprawdzać, zatwierdzać itd. A co z pozostałymi obowiązkami? W niektórych firmach zatrudniane są nowe osoby tylko do obsługi tego syste-

mu. Czyli ceny za śmieci idą w górę, a za odbiór w dół.

• **Co to oznacza dla nas?**

– Pierwsze efekty już widać. Nikt nie chce przyjmować makulatury nawet za darmo. Ludzie palą nią w piecach, choć wielu się do tego przyznaje. A jak przyjdzie lato? Śmieci nie ubędzie. Będą się one pojawiać w lasach i na ulicach, a chyba nie o to w tym wszystkim chodzi.

• **Jak można rozwiązać tę sytuację?**

– Tylko rząd może coś z tym zrobić. Może jakieś dopłaty? Wielokrotnie odwołując się do Urzędu Marszałkowskiego przy okazji różnych spraw prosiłem, aby urzędnicy zgłosili ten problem gdzieś wyżej, bo czeka nas katastrofa. Do tej pory brak jakiegokolwiek odpowiedzi.

ROZMAWIAŁ JAKUB DOBRUCH

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Mniejsze szpitale bez porodówek?

ZDROWIE I POLITYKA 77 porodówek w kraju może zostać zlikwidowanych – alarmują posłowie Lewicy i zachęcają do podpisywania petycji w ich obronie. Resort zdrowia zaprzecza, by były takie plany

Lewica opublikowała na swojej stronie mapę porodówek zagrożonych likwidacją. Jak tłumaczy, chodzi o pomysł resortu zdrowia dotyczący zmian w kontraktowaniu porodówek i premiowanie tych, które mają więcej niż 400 porodów rocznie. Oddziały, które znalazły się na mapie, takiej liczby nie osiągnęły.

– To w praktyce wyrok na „małe” porodówki i pogłębienie problemu związania ochrony zdrowia w mniejszych miejscowościach – czytamy na stronie Lewicy. Można tam też znaleźć link do petycji w obronie porodówek.

Na mapie jest 77 miejscowości, które miałyby stracić porodówki. W tym aż osiem szpitali z naszego województwa: Hrubieszów, Radzyń Podlaski, Międzyrzec Podlaski, Włodawa, Kraśnik, Janów Lubelski, Bełżyce i Krasnymstaw.

– Docierają do mnie nieoficjalnie sygnały, że nasza porodówka miałyby być zlikwidowana. Biorąc pod uwagę lokalizację naszego szpitala to jest chory pomysł – oburza się Dariusz Galecki, dyrektor szpitala w Hrubieszowie. – Nie wyobrażam sobie likwidacji traktu porodowego w sytuacji gdy najbliższe szpitale - w Żamościu, Chełmie i Tomaszowie Lubelskim - są oddalone aż o ok. 60 km. Kto weźmie odpowiedzialność za pacjentki, które wymagają często natychmiastowej interwencji, a będą musiały pokonać tyle kilometrów? – pyta dyrektor.

I dodaje: – Poza tym nasz powiat nie należy do zamożnych, a konieczność pokonywania takich odległości to dodatkowe koszty.

– Będziemy robić wszystko, żeby zatrzymać porodówkę w szpitalu w Kraśniku – zapewnia tłumaczy Andrzej Rolla, starosta kraśnicki – Pierwotnie w zupełnie innym kontekście, bo planu naprawczego dla szpitala, rozważaliśmy likwidację tego oddziału, ale przy możliwościach odesłania pacjentek do Janowa Lubelskiego czy Bełżyc. Jeśli jednak porodówki w tych lecznicach też są zagrożone likwidacją to nasza musi się utrzymać.

– Kategorycznie zaprzeczam jakoby Ministerstwo Zdrowia prowadziło jakieśkolwiek prace, których celem miałyby być wygaszanie jakichkolwiek oddziałów położniczych w polskich szpitalach – zapewnia wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński. Jego zdaniem, posłanka Lewicy Marcelina Zawisza, która poinformowała o porodówkach zagrożonych likwidacją, wyciągnęła zbyt daleko idące wnioski.

Chodzi o interpelację posłanki Marceliny Zawiszy z 19 grudnia dotyczącą m.in. liczby oddziałów, które miałyby mniej niż 400 porodów. W odpowiedzi wiceminister Cieszyński, wskazał, że zgodnie z danymi z NFZ za 2018 rok było 77 takich szpitali. Do odpowiedzi dołączył listę. Dziś podkreśla, że czym innym są przytoczone przez posłankę dane statystyczne, a czym innym realne działania.

KATARZYNA PRUS

Trzynastka jest dla mnie szczęśliwa

JUBILEUSZ 13 stycznia swoje 100. urodziny obchodzi Katarzyna Kucharska. Związana od 14 lat z Lublinem seniorka cieszy się doskonałym zdrowiem. Mimo że życie jej nie oszczędzało

Agnieszka Kasperska

Pani Katarzyna urodziła się wychowała w Steniatynie (pow. tomaszowski). Tam wyszła za mąż i prowadziła gospodarstwo.

– Dużo przeżyłam – wspomina jubilatka. – W wojnę Ukraińcy mi dom spalili. Potem przez 1,5 roku mieszkalam u Ukrainki, która mi pomogła

– Babcia jest nie tylko świadkiem historii, ale też bohaterką mojego życia, bo latem spędzałam u niej wakacje. Teraz cieszę się, że jest bliżej mnie – przyznaje Anna Wołucka-Ławnikowicz, wnuczka jubilatki

– To wzór wiary, dobroci i z troskowania o nas wszystkich – tak o babci mówi wnuk Piotr Szpura. – O tym, jaką jest osobą najlepiej świadczy to, że mimo iż doznała tyle złego od Ukraińców, to kiedy rozgrywał się Majdan zapalała świeczkę i modliła się za nich.

Panu Katarzyna doczekała się czwórki dzieci, sześciu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wnuków i 13. prawnucząt. Najmłodsze ma 4 lata.

– 14-lat temu, kiedy umarł mój tata mama przeprowadziła się do Lublina – opowiada Irena Szpura, córka jubilatki. – Jest osobą w pełni samodzielną. Uwielbia się kąpać i robi to dwa razy dziennie. Jeśli czyta, to tylko w okularach, ale bardzo chętnie ogląda telewizję. I nie mówię tu o serialach. Najważniejsze są dla niej programy infor-

macyjne. Ogląda dzienniki na wszystkich stacjach i porównuje je ze sobą. Polityka bardzo ją interesuje i strasznie martwi się tym, jak obecnie wygląda sytuacja Polski i świata.

• Jak opisałaby pani mamę?

– Pomocna, miła, ciepła – wylicza pani Irena. – Rzadko spotyka się tak miłe osoby. To cudowna matka, która nauczyła nas wszystkich prawdomówności, patriotyzmu

i odpowiedzialności za siebie i za innych.

– Nie wiem, jak to się stało że jeszcze żyję – śmieje się Katarzyna Kucharska. – Trzy razy było już ze mną niewesoło. Miałam zawały, zapalenie płuc... Bo na gospodarce nie jest lekko. Dlatego chciałam żeby wszystkie moje dzieci jak najszybciej przenosiły się do miasta. Tu wszystko jest łatwiejsze, lżejsze życie jest. Chociaż ciągle brakuje mi pracy, zwierząt, ogrodu. Dobrze, że dzieci mnie odwiedzają i wnuki. Cieszę się, że wszystkim w życiu dobrze jest. To moja największa radość.

Najszczęśliwszą liczbą jubilatki to „13”. To dzień urodzenia jej oraz dwójki jej dzieci. W taką datę celował też wnuk. Troszkę się jednak pospieszył...

W Lublinie mieszka blisko czterdzieścioro 100-latków. Zaledwie kilka osób cieszy się jednak dobrym zdrowiem i kondycją psychiczną.



www.dziennikwschodni.pl

miesięczna

PRENUMERATA

dziennik **WSCHODNI**

to się płaca



w prezencie
otrzymasz

PÓŁMASKA
przeciwsmogowa

prenumerata miesięczna TYLKO

41 zł!

CitYMask

FILTER SERVICE

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

in220 50

Pamięci Pawła Adamowicza

LUBLIN Dziś mija rok od tragicznej śmierci Pawła Adamowicza. Były prezydent Gdańska zmarł w szpitalu po ataku nożownika w trakcie gdańskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do uczczenia pamięci polityka zachęcają członkowie lubelskiego Komitetu Obrony Demokracji.

Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 17.30 na pl. Łokietka przed Ratuszem. – Stworzymy wielkie serce ze świec. Niech będzie symbolem naszej nadziei i solidarności – zachęcają organizatorzy akcji.

13 stycznia 2019 r. Paweł Adamowicz został trzykrotnie ugodzony nożem podczas „Świątełka do nieba” w ra-

mach finału WOŚP na Targu Węglowym w Gdańsku. Napastnikiem okazał się 27-letni Stefan W., wcześniej karany m.in. za rozboje.

Mimo pomocy lekarzy i kilkunastogodzinnej operacji w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym, prezydent Gdańska zmarł następnego dnia.

(TOMA)

Ludowcy gotowi do kampanii

POLITYKA Europoseł Krzysztof Hetman stanął na czele wojewódzkiego sztabu wyborczego kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego na prezydenta Władysława Kosiniaka-Kamysza.

– Mamy swoje pomysły, które będziemy chcieli realizować na poziomie wojewódzkim. Będą one kompatybilne ze strategią przedstawioną przez sztab krajowy – zapowiada Hetman.

Władysław Kosiniak-Kamysz 2 lutego pojawi się na tradycyjnym Koncercie Noworocznym PSL w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

– Na ten dzień przygotowujemy jeszcze inne spotka-

nia naszego kandydata na terenie województwa lubelskiego, o czym z wyprzedzeniem będziemy informować. Władysław Kosiniak-Kamysz odwiedzi nasz region kilkakrotnie podczas tej kampanii – dodaje europoseł z Lublina.

W nadchodzących wyborach o drugą kadencję będzie ubiegał się kandydat Prawa i Sprawiedliwości urzędujący prezydent Andrzej Duda. Jego konkurentami obok Kosiniaka-Kamysza mają być m.in.: Małgorzata Kidawa-Błońska (Koalicja Obywatelska), Robert Biedroń (Lewica) i Szymon Hołownia jako kandy-

dat niezależny. Konfederacja swojego pretendenta wyłoni w trwających wewnętrznych prawyborach, w których rywalizuje dziewięć osób.

– W pierwszej turze wyborów prezydenckich nie wybieramy prezydenta. Wybierzemy w niej osobę, która przed drugą turą stanie do debaty z prezydentem Andrzejem Dudą. I tę debatę w naszym przekonaniu ma szansę wygrać tylko i wyłącznie Władysław Kosiniak-Kamysz – przekonuje Krzysztof Hetman.

Datę wyborów prezydenckich powinniśmy poznać najpóźniej 6 lutego.

(TOMA)

KRONIKA KRYMINALNA

Kurier o lepkich rękach

Zarzuty przywłaszczenia ponad 50 tys. zł usłyszał 22-latek. Mężczyzna pracując jako kurier postanowił nie wpłacać pracodawcy gotówki za doręczone przez siebie oraz trzech innych kurierów przesyłki. Może mu teraz grozić kara do 3 lat więzienia.

Zgłoszenie w tej sprawie policjanci z VI komisariatu w Lublinie otrzymali w ubiegłym tygodniu. Z zawiadomienia przedstawiciela pokrzywdzonej firmy wynikało, iż jeden z kurierów przywłaszczył ponad 50 tys. zł. Pieniądze miały pochodzić z zapłaty za doręczone przesyłki przez 22-latka oraz trzech innych pracowników.

22-letni mieszkaniec Zamościa został zatrzymany przez funkcjonariuszy z „szóstki”. Policjanci przedstawili mu zarzuty przywłaszczenia pieniędzy. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Wkopał się, bo się zakopał



Za kradzież samochodu odpowie 20-latek z gm. Wojciechów. Mężczyzna ukradł auto sprzed bloku na lubelskim Czechowie. Pojazd po kilku godzinach odnalazł policjant po służbie. Sprawcy grozi do 5 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend. Ze zgłoszenia wynikało, iż lublinianka pozostawiła samochód wraz z kluczykami na ogólnodostępnym parkingu. Następnego dnia rano zorientowała się, że pojazd zniknął. Wartość auta wyceniła na 50 tys. zł.

Sprawą zajęli się lubelscy policjanci. Informacja została przekazana do wszystkich komisariatów. Rozpoczęły się poszukiwania, które przyniosły szybkie efekty. Policjant z I Komisariatu Policji w Lublinie będąc poza służbą odnalazł skradzioną skodę. Jak się okazało sprawca na polnej drodze w gminie Bełżyce porzucił pojazd, ponieważ wjechał w koleinę, z której nie mógł się wydostać.

Funkcjonariusze zabezpieczyli skradziony samochód, który wrócił już do właścicieli. Niedługo później w ręce mundurowych wpadł 20-letni złodziej. Mężczyzna dzisiaj usłyszał zarzuty kradzieży. Może mu grozić kara do 5 lat więzienia.

RED

Pijana wjechała do rowu



FOT. POLICJA/STRAŻ MIEJSKA LUBLIN

Prawie 2,5 promila wydmuchała w alkomat kobieta, którą w przydrożnym rowie znalazł funkcjonariusz Straży Miejskiej w Lublinie. W czasie wolnym od pracy strażnik przejeżdżał przez miejscowość Łucka znajdującą się pod Lubartowem. W trakcie jazdy dostrzegł samochód, który zjechał przodem do rowu, a tylna część pojazdu blokowała pas ruchu.

– Za kierownicą samochodu siedziała kobieta, od której wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu. Nasz funkcjonariusz wezwał na miejsce patrol policji – relacjonuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Przypuszczenia okazały się słuszne, kobieta była pijana, badanie alkomatem wykazało u niej prawie 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. (DRS)

Sprawa zalewu a woda w kranach

KONTROWERSJE Rewitalizacja Zalewu Zemborzyckiego może doprowadzić do problemów z wodą w kranach – twierdzi poseł Lewicy Jacek Czerniak. I apeluje o przeprowadzenie kompleksowych badań w tym zakresie



Koncepcje rewitalizacji Zalewu Zemborzyckiego zakładają budowę zbiornika przed zalewem, który miałby pełnić funkcję filtrującą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Tomasz Maciuszczak

Chodzi o rewitalizację zalewu, jaką chce przeprowadzić zarządzająca nim państwowa spółka Wody Polskie. Pod uwagę brane są różne warianty dotyczące oczyszczenia dna akwenu. W grę wchodzi wybranie warstwy naniesionego mułu za pomocą specjalnych urządzeń. Szacowany koszt to ok. 200 mln zł. Najdroższa z opcji mówi o zebraniu także warstwy torfu, co wiązałoby się z koniecznością czasowego osuszenia akwenu. Według wstępnych ustaleń, kosztowałoby to nawet 700 mln zł.

Obie koncepcje zakładają budowę zbiornika przed zalewem, który miałby pełnić funkcję filtrującą. Wątpliwości dotyczące

takiego rozwiązania ma poseł Lewicy Jacek Czerniak, który zapowiedział przygotowanie poselskiej interpelacji w tej sprawie.

– Jest niebezpieczeństwo, że ten zbiornik będą zasilaly wody głębinowe. A to oznacza, że mieszkańcy Lublina mogą mieć problemy z wodą w kranach, bo w pobliżu jest ujęcie wody w Prawiednikach – przekonuje parlamentarzysta, powołując się na opinię prof. Zdzisława Michalczyka, wieloletniego kierownika Zakładu Hydrografii UMCS. Według jego oceny budowa tzw. przedzbiornika nie jest najlepszym pomysłem z uwagi na brak wystarczających badań, które mogłyby określić ewentualne negatywne skutki takiej inwestycji.

O to, czy plany Wód Polskich mogłyby wiązać się z problemami z dostępem do wody pitnej, zapytaliśmy w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. – Analizujemy ten temat. W momencie, gdy zostanie wybrany konkretny wariant realizacji tego zadania, przygotujemy wewnętrzną ekspertyzę dotyczącą oddziaływania prac na ujęcie wody Prawiedniki – mówi Magdalena Bożko, rzecznik prasowy MPWiK.

Co na to Wody Polskie? Rzecznik podległego spółce Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie zapewnia, że wszystkie dotychczasowe działania związane z planami rewitalizacji zalewu były prowadzone we współpracy ze środowiskiem naukowym lubelskich uczelni.

– Brak działań oraz zaniechanie prac na rzecz rewitalizacji Zalewu Zemborzyckiego będzie skutkowało jego całkowitym wypełnieniem osadami, a co za tym idzie rok rocznym pogarszaniem się jego stanu. Wody Polskie podjęły się tego skomplikowanego zadania, zleciły wykonanie koncepcji rewitalizacji. Są trzy warianty poddawane szerokiej dyskusji zarówno z mieszkańcami jak i środowiskami naukowymi oraz wszystkimi instytucjami współpracującymi na rzecz rewitalizacji zbiornika – informuje Kowalczyk. I dodaje: – Bez decyzji środowiskowej nie będzie możliwe podjęcie jakichkolwiek działań naprawczych, w tym budowy zbiornika przedwstępnego.

KRÓTKO

„Proboszcz Majdanka” zmarł w marcu 1944 r., zaledwie kilka miesięcy przed wyzwoleniem obozu. Nad pomnikiem Kowca pracowali wspólnie rzeźbiarz Aleksander Diaczenko i architekt Marta Diaczenko.

To oni zbudują dwa bloki

BUDOWNICTWO W ciągu 14 miesięcy przy ul. Składowej (boczna Łęczyńskiej) mają powstać dwa bloki z 84 mieszkaniami. Ich budowę zamawia miejska spółka Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”, która rozstrzygnęła przetarg na wykonanie robót budowlanych.

Zlecenie trafi do lubelskiej firmy Media Bud, która wygrała przetarg bo była tańsza i zaoferowała najdłuższą, pięcioletnią gwarancję. Kontrakt na prace budowlane będzie opiewać na 17 mln zł.

Dwóm blokom mają towarzyszyć 93 miejsca parkingowe (w tym 76 na ażurowych płytach), 100-metrowy plac zabaw, plac do wyprowadzania psów oraz 40 drzew.

Miasto oferuje stypendia

KULTURA Jeszcze do końca stycznia Urząd Miasta Lublin będzie przyjmować wnioski o stypendia za zeszłoroczne osiągnięcia artystyczne rangi ogólnopolskiej lub międzynarodowej. Ile można dostać? Od 300 do 1500 zł brutto.

O takie pieniądze mogą się starać osoby, które w ubiegłym roku nie ukończyły jeszcze 26 lat, mieszkają, pracują lub uczą się na terenie Lublina i jednocześnie są laureatami międzynarodowego bądź ogólnopolskiego konkursu bądź pleneru

artystycznego „o charakterze konkursowym”.

Wnioski przyjmowane są (wyłącznie na określonych formularzach) przez Wydział Kultury Urzędu Miasta przy Złotej 2. W przypadku wniosków wysyłanych pocztą nie liczy się data stempla pocztowego, tylko czas dostarczenia przesyłki do urzędu.

(DRS)

Potrzebują krwi

KRWIODAWSTWO Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie apeluje do wszystkich krwiodawców z grupą krwi 0 rh. (-), 0 rh (+) oraz a rh (-) do oddawania krwi w siedzibie głównej w Lublinie przy ul. Żołnierzy Niepodległej lub w najbliższym oddziale terenowym.

(RED)

Ciepłownicy wzdłuż ulicy

PRZEBUDOWA Czasowych utrudnień w ruchu można się spodziewać na wielu lubelskich ulicach w związku z planowanymi na ten rok pracami przy miejskiej sieci ciepłowniczej. W planach jest budowa lub wymiana niemal 20 km rur

Dominik Smaga

– Jednym z zadań mogących powodować utrudnienia w ruchu drogowym będzie budowa przyłącza ciepłowniczego w ul. Radziszewskiego – informuje Teresa Stępiak-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Właśnie wtedy prowadzona ma być sieć zasilająca nowy blok budowany przy Al. Racławickich 28a na skwerze kupionym od wojska przez jedną z firm deweloperskich.

Również w tym roku miejska sieć ciepłownicza ma być doprowadzona do os. Botanik. Ma temu służyć zaplanowana budowa 700 m rurociągu w rejonie ul. Poligonowej.

Podobnych inwestycji będzie jeszcze kilka. LPEC ma też rozpocząć budowę sieci ciepłowniczej w rejonie ul. Dekutowskiego, która to ulica ma w przyszłości połączyć Drogę Męczenników

Majdanka z ul. Wyzwolenia i Głuską. Planowana sieć ma służyć rosnącym w pobliżu blokom.

Lista planowanych inwestycji jest o wiele dłuższa. – Obejmują przede wszystkim budowę 5 km sieci i przyłączy ciepłowniczych oraz budowę 44 węzłów ciepłowniczych w budynkach za łączną kwotę ok. 18 mln zł – wylicza Stępiak-Romanek. Budowany ma być też 400-metrowy odcinek między rejonem ul. Wileńskiej i Balladyny a okolicami ul. Pagi i Spadochroniarzy.

LPEC ma też wymienić 14 km sieci na nowe, lepiej zabezpieczone przed stratami ciepła. – Największe prace prowadzone będą w okresie od maja do października w rejonie ul. Nadbystrzyckiej, Inżynierskiej, Betonowej, al. Długosza w rejonie Zespołu Szkół Samochodowych, przy ul. Gospodarczej, Lipińskiego i al. Kompozytorów Polskich. W rejonie tych ulic mieszkańcy mogą spodziewać się czasowych utrudnień w ruchu drogowym lub pieszym – zastrzega rzeczniczka. Firma

planuje też zamontować dodatkowe zawory i inne urządzenia, które pozwolą zapewnić ogrzewanie budynków w razie awarii, bo można będzie wysłać ciepło z pominięciem uszkodzonego fragmentu sieci.

Miejska spółka podkreśla, że to będzie dla niej wyjątkowo pracowity rok. – Inwestycje w roku 2020 planowane są na rekordowo wysokim poziomie prawie 60 mln zł. Większość z nich zrealizujemy przy wsparciu Unii Europejskiej – informuje Stępiak-Romanek. – Zakres prac obejmuje m.in. budowę nowych sieci i przyłączy ciepłowniczych zlokalizowanych głównie na terenach rozwojowych miasta: dzielnic Wrotków, Węglinka, Felina i Czechowa Północnego.

LPEC planuje na ten rok budowę m.in. 5 km sieci i przyłączy ciepłowniczych oraz 44 węzłów ciepłowniczych w budynkach za łączną kwotę ok. 18 mln zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



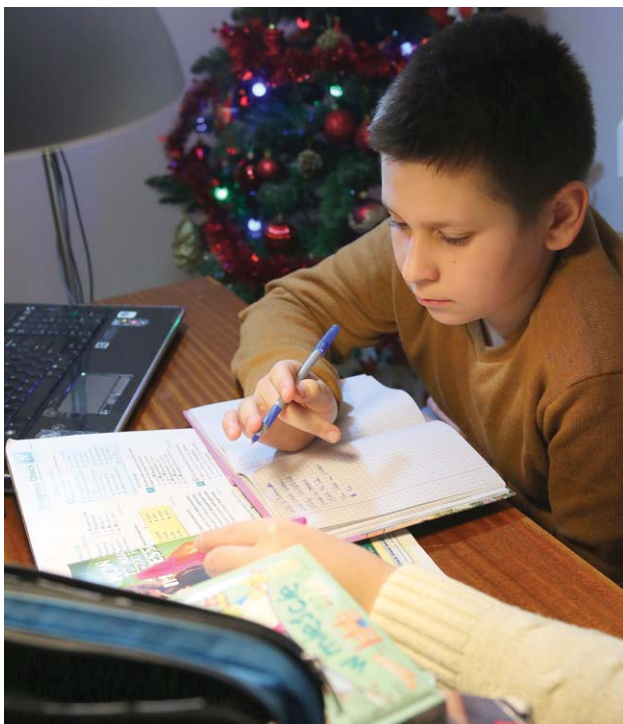
Nie wypoczywają. Zakuwają!

Rodzice ósmoklasistów, którym nie najlepiej poszedł próbny egzamin na zakończenie szkoły, na gwałt szukają korepetytorów, którzy powtórzą z ich dziećmi cały materiał. I w ogóle przy tym nie liczy się to, że są ferie. Nauka musi trwać!

W tym roku egzamin ósmoklasisty rozpoczyna się we wtorek 21 kwietnia egzaminem z języka polskiego. Dzień później nastolatki mierzą się z matematyką, a w czwartek z językiem obcym nowożytnym. Na naukę zostało więc zaledwie trzy miesiące.

– Do niedawna myślałam, że córka nie będzie potrzebowała dodatkowych zajęć. Próbnego egzaminu po raz pierwszy pisała w siódmej klasie i byliśmy bardzo zadowoleni z efektów – opowiada Weronika Łabuda, mama ósmoklasistki z Lublina. – Wyniki tegorocznej próby są jednak dramatycznie złe. Najgorzej jest z matematyką, z której dostała zaledwie 18 punktów.

Egzaminu ósmoklasisty nie można nie zdać. Otrzymany wynik jest jednak brany pod uwagę przy rekrutacji do szkoły średniej. Niski



może zaważyć o nieprzyjęciu do wymarzonej placówki.

– W trakcie roku szkolnego dużo czasu na korepetycje nie ma, bo przecież dziecko musi się uczyć na bieżąco do klasówek. Przy rekrutacji ważne są też stopnie ze świadectwa i nie można tu mieć taryfy ulgowej – mówi pani Weronika. – Dlatego

Dla niektórych uczniów trwające właśnie ferie to nie tylko czas odpoczynku, ale też nauki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zostaje przyspieszony kurs w ferie.

Nasza czytelniczka płaci w trakcie ferii korepetycje z matematyki. Trzy razy w tygodniu po dwie godziny dziennie. Jej dziecko po ich

zakończeniu odrabia jeszcze zadane przez korepetytora zadania. Czasu na wypoczynek nie ma.

Niektórzy pracują jednak znacznie ciężiej. – Syn w ferie wolne ma tylko niedziele. Na matematykę chodzi raz w tygodniu, a na polski i angielski dwa razy w tygodniu. Wszystko po trzy godziny lekcyjne. W soboty nadrabia czytanie lektur, bo wcześniej czytał tylko streszczenia i to się bardzo niekorzystnie odbiło na jego wiedzy – opowiada ojciec ucznia szkoły nr 45 w Lublinie. – Jest intensywnie, ale jak się bimbalo przez osiem lat to takie są tego efekty. Sam jest sobie winny.

Nie wszyscy chętni załapią się jednak na korepetycje w ferie.

– Nie ma takiej możliwości. Wszystkie miejsca miałam już zarezerwowane pod koniec wakacji. Pod koniec grudnia dałam się namówić kilku zaprzyjaźnionym rodzicom, których dzieci bardzo źle wypadły na próbach. Spotykam się z nimi bardzo intensywnie w trakcie ferii. Rodzicom nie pozostawiam jednak złudzeń na 100-procentowy wynik egzaminu. Jeśli dziecko nie uczyło się w miarę regularnie, to nie ma już szans na nadrobienie całości materiału – uważa pani Katarzyna, korepetytorka z matematyki. **ASK**

Pożegnanie profesora

9 stycznia w wieku 86 lat zmarł prof. Jan Marian Gliński, gleboznawca i były prezes oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w najbliższy piątek o godz. 12 na lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej.

Prof. Jan Marian Gliński urodził się 4 kwietnia 1933 roku w Pińsku na terenie dzisiejszej Białorusi. Ukończył Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, a następnie studia z zakresu nauk rolniczych w Wyższej Szkole Rolniczej (obecny Uniwersytet Przyrodniczy). Przez kolejne

lata pracował w uczelnianej Katedrze Gleboznawstwa, uzyskując stopnie doktora i doktora habilitowanego. W 1972 roku związał się z nowo tworzoną Zakładem (późniejszym Instytutem) Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk, w którym w 1980 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. W latach 1982-2003 kierował pracami tej jednostki. Od 2001 do 2010 roku pełnił funkcję prezesa lubelskiego oddziału PAN, a następnie był jednym z jego wiceprezesów. W 2011 roku został uhonorowany tytułem doktora honoris causa up w Lublinie.

(TOMA)

Fundacja Wolności

rozstrzygnęła konkurs

„Wpływaj na sprawy lokalne w swoim interesie”

opublikowanym w Dzienniku Wschodnim w dniu 13 grudnia 2019. Spośród nadesłanych zgłoszeń nagrodzono trzy osoby: **Barbarę Frankiewicz-Ćwikłę, Zbigniewa Banaszka oraz Andrzeja Banaszkiwicza.**

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do siedziby fundacji.

Konkurs odbył się w ramach realizacji projektu „W naszym interesie”, finansowanego ze środków Rządowego Programu na Rzecz Aktywności Osób Starszych ASOS.

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

A w ferie zrobimy sobie grę planszową



Dzieciaki przyszły pełne entuzjazmu, panuje bardzo miła atmosfera – słyszymy od przedstawiciela filii nr 29 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. – U nas wolnych miejsc już nie ma. Wszystkie dzieci stały się w komplecie – zaznacza Alicja Kawka z DDK Czuby Południowe.

Wczoraj oficjalnie rozpoczęły się ferie w województwie lubelskim. Uczniowie wrócą do szkół dopiero 27

stycznia. Aby zapewnić rozrywkę najmłodszym mieszkańcom Lublina, miasto przygotowało akcję „Zima w mieście”. Z tej okazji domy kultury oraz miejskie biblioteki rozpoczęły cykl zajęć.

Na „Fajne Ferie” w DDK Węglin przyszło 20 uczestników i uczestniczek w wieku od 8 do 9 lat. – Pierwszego dnia integrowaliśmy się, a także ustalaliśmy reguły współpracy – zaznacza Magdalena Zalewska z DDK Węglin. Przez najbliższy ty-

Na „Fajne Ferie” w DDK Węglin przyszło 20 uczestników i uczestniczek w wieku od 8 do 9 lat

FOT. DDK WĘGLIN

dzień zadaniem uczestników będzie stworzenie gry planszowej. – Dzieci stworzą własne pionki, a także makietę, którą zaprezentujemy podczas piątkowej wystawy – mówi Zalewska. Organizatorzy zdradzają, że między

zajęciami można było usłyszeć głosy, że dzieciom podobają się zajęcia i czekają na zaprezentowanie swoich prac rodzicom.

Z kolei DDK Czuby Południowe zachęca swoich podopiecznych do stworzenia filmu. – Dzieci wcielią się w rolę młodych producentów – opowiada Alicja Kawka z DDK Czuby Południowe. Wczoraj chętni poznali historię kina, a następnie stworzyli własnych bohaterów i ich historie.

Tworzeniem filmu zajmą się również uczestnicy zajęć w filii nr 38 MBP. – Dzisiaj zapoznaliśmy dzieci z filmem, a także zorganizowaliśmy quiz – mówi prowadząca Izabela Czop. – Przed nami sporo pracy, ponieważ finalnie ma powstać film o bibliotece – dodaje. Zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki do końca ferii. Udział w nich jest bezpłatny.

Organizatorzy są zadowoleni z frekwencji. W

dzielnicowych domach kultury wszystkie miejsca są już zajęte i nie ma możliwości dołączenia do grup. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku bibliotek. Tam można dołączyć w każdej chwili. W niektórych przypadkach trzeba zadzwonić pod wskazany numer. Pełny harmonogram wydarzeń wraz ze wskazanym kontaktem dostępny jest na stronie www.mbp.lublin.pl.

JAKUB DOBROCH

KRÓTKO Z MIASTA

Wymyślają miastu noc

KULTURA Dokładnie 66 pomysłów na wydarzenia tegorocznej Nocy Kultury (6/7 czerwca) zostało zgłoszonych podczas otwartego naboru, który zakończył się w piątek. Sporo jest pomysłów na instalacje artystyczne oraz wydarzenia w siedzibie organizatorów, najmniej (zaledwie kilka) zgłoszono pomysłów na wydarzenia w ruchu. Teraz wszystkie propozycje mają być ocenione przez zespół Nocy Kultury.

– Po 1 lutego autorzy wszystkich zgłoszeń będą dostawać od nas odpowiedź – mówi Paulina Skipirzepa-Kamińska z Warsztatów Kultury. – Zwykle 90 proc. zgłoszonych pomysłów włączanych jest do programu.

Astoria znowu do wzięcia

NIERUCHOMOŚCI Miasto ponownie spróbuje znaleźć najemcę pustym lokalom w budynku Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej. Zapowiada to Zarząd Nieruchomości Komunalnych, któremu nie udało się ostatnio znaleźć chętnych na wolne pomieszczenia. Do wzięcia jest m.in. dwupiętrowy lokal (parter i piwnica) po restauracjach KFC i Pizza Hut oraz lokal po dyskotekie Kotłownia.

(DRS)

Gmina pomoże łapać deszcz

EKOLOGIA Ratusz ujawnił szczegóły swojego pomysłu na dopłaty dla mieszkańców, którzy zdecydują się łapać deszczówkę. Z kasy miasta będzie można otrzymać zwrot nawet 70 proc. wydatków na urządzenia do gromadzenia wody z opadów

Opieniądze nie będą mogli się starać ani firmy, ani spółdzielnie, a wyłącznie osoby fizyczne. – Zainteresowani mieszkańcy otrzymają dofinansowanie do budowy systemów ogrodowych służących zatrzymywaniu wody deszczowej – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Wsparcie obejmie przede wszystkim budowę naziemnych i podziemnych zbiorników retencyjnych, studni chłonnych z kregów betonowych oraz ogrodów deszczowych.

Po co łapać deszcz?

Miejskie dopłaty mają zachęcić mieszkańców do zbierania wody, którą można później np. podlać ogródek, zamiast marnować tę z wodociągu. I choć nie grożą nam jeszcze suche krany, to podziemne zasoby, z których korzystają wodociągi, są coraz słabiej zasilane deszczem.

To, co leci z naszych kraków, to nic innego jak deszcz, który przez 15 lat (a bywa, że i 60) przesiąkał przez glebę



i skały do miejsca, z którego wydobywana jest woda.

Problem polega na tym, że ostatnio opadów jest coraz mniej, a zarazem w mieście ubywa nieutwardzonych gruntów, w które może wsiąkać deszcz.

Miejskie dopłaty mają zachęcić mieszkańców do zbierania wody, którą można później np. podlać ogródek, zamiast marnować tę z wodociągu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ile doloży Ratusz

– Zainteresowani mieszkańcy otrzymają zwrot 70 proc. kosztów – informuje Głazik. – Dotacja może być udzielona na dofinansowanie kosztów zakupu i montażu urządzeń

wchodzących w skład systemu do gromadzenia i wykorzystywania wód opadowych – zapowiada Ratusz. Pieniądze mają być też przyznawane na odnowienie istniejących już instalacji. – Wysokość dotacji zostanie określona w umowie zawieranej po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku.

Maksymalna wysokość dotacji została ustalona przez Ratusz na 5 tys. zł. Według tych zasad miasto zamierza rozdzielić w tym roku 50 tys. zł.

Ratusz zakłada, że o pieniądze będą mogli się starać nie tylko bezpośredni właściciele nieruchomości, ale też np. ich najemcy, o ile będą mieć zgodę właściciela posesji.

Takie zasady programu „Złap deszczówkę” zaproponował wczoraj Urząd Miasta, ale ostateczna decyzja w tej sprawie będzie należeć do Rady Miasta. Głosowanie w radzie planowane jest na luty. Nabór wniosków od zainteresowanych dotacjami miałyby być ogłoszone w marcu.

DOMINIK SMAGA

Z wiatrówki do kota

68-latek z Radzyna Podlaskiego postrzelił z wiatrówki kota. Tłumaczył, że zwierzę polowało na jego gołębie. Kot trafił pod opiekę lekarzy weterynarii. Do zdarzenia doszło w ubiegły piątek. Właścicielka kota zawiadomiła policję o postrzeleniu zwierzęcia. W związku ze sprawą zatrzymano 68-latkę z Radzyna Podlaskiego. Mundurowi odnaleźli również wiatrówkę, z której korzystał. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Przyznał się do postrzelenia zwierzęcia. Tłumaczył, że kot wyłapywał jego gołębie. Ranne zwierzę trafiło do lecznicy, gdzie przeprowadzono operację. Mężczyźnie, który strzelał do kota grozi do 3 lat więzienia. (JSZ)

Z otwartym złamaniem do szpitala

CHEŁM Do groźnego w skutkach wypadku doszło w niedzielny wieczór. Warunki drogowe były złe, na ruchliwym skrzyżowaniu było już ciemno. Jak ustalili policjanci, 62 letnia mieszkanka gminy Chełm przechodziła przez ulicę poza przejściem dla pieszych i została potrącona przez mazdę, którą kierował 33-letni chełmianin. W wyniku potrącenia kobieta z otwartym złamaniem lewej nogi i urazem ramienia trafiła do szpitala. Czekają ją zabieg i rehabilitacja. Kierowca mazdy był trzeźwy. (WZ)

Leśne śledztwo. Nielegalne polowanie pod Żyrzynem

ŁOWIECTWO Konflikt w kole Debra. Jeden z myśliwych twierdzi, że był świadkiem nielegalnego polowania w wykonaniu swojego kolegi z koła. Mężczyzna bez stosownych uprawnień miał zastrzelić jelenia. Do winy się nie przyznaje. Sprawę bada policja

Radosław Szczęch

Do zdarzenia doszło w Nowy Rok w gminie Żyrzyn. Jeden z myśliwych, który sam wybrał się tego dnia na polowanie, zamiast zwierzyny „upolował” swojego kolegę z tego samego koła łowieckiego. A konkretnie – miał go przyłapać na łamaniu prawa. Chodzi o zabicie jelenia. Na taką zwierzynę polować mogą jedynie doświadczeni łowczy posiadający uprawnienia selekcyjne. Podejrzewany o zastrzelenie jelenia ich nie miał. O swoim odkryciu myśliwy powiadomił innych członków oraz prezesa koła. Sprawę zgłoszono także na policję.

Do lasu skierowano funkcjonariuszy z komisariatu w Kurowie, którzy wszczęli śledztwo, ale młodego łowczego nie zatrzymali.

Według niektórych przedstawicieli środowiska łowieckiego, łagodne potraktowanie „kłusownika”



Na jelenie polować mogą jedynie doświadczeni łowczy posiadający uprawnienia selekcyjne
FOT. PIXABAY

budzi wątpliwości. Ich zdaniem, nie bez znaczenia może być fakt, że jest on zawodowym żołnierzem.

Na pytanie o to, dlaczego nie zastosowano wobec

niego tego rodzaju środka, odpowiedzi nie uzyskaliśmy. Policja stwierdziła jedynie, że kurowski komisariat prowadzi postępowanie przygotowawcze dotyczące „naruszenia zasad polowania”, czyli złamania art. 53 prawa łowieckiego.

– Ze względu na dobro postępowania oraz zaplanowane w tej sprawie czynności służbowe niemożliwe jest przekazanie bardziej szczegółowych informacji – tłumaczy podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Puławach.

– Czekamy na zakończenie śledztwa, bo na razie, moim zdaniem, jest to słowo przeciwko słowu – mówi Dariusz Kozak, prezes koła Debra. – Ja na pewno nie nazwałbym nikogo w tym przypadku „kłusownikiem”. Poza tym dla mnie kłusownik to osoba, która strzela do zwierzyny nie posiadając pozwolenia na broń, a tutaj było inaczej – dodaje.

Czy fakt, że dany myśliwy należy do koła łowieckiego i posiada pozwolenie na broń obniża jego odpowiedzialność za polowanie na zwierzynę bez uprawnień selekcyjnych?

– To nie ma znaczenia – ocenia Michał Pietrzak, przewodniczący zarządu okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie. Jego zdaniem, zabicie zwierzyny bez odpowiednich uprawnień z prawnego punktu widzenia jest kłusownictwem. A za taki czyn grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Era Nowych Kobiet z Joanną Przetakiewicz



Joanna Przetakiewicz zaprasza na 2 lutego do Białej Podlaskiej
FOT. JOANNA PRZETAKIEWICZ OFFICIAL

Joanna Przetakiewicz, założycielka marki La Mania i pomysłodawczyni akcji Era Nowych Kobiet przyjedzie do Białej Podlaskiej. Z tą znaną bizneswoman będzie się można spotkać 2 lutego.

Wszystko dlatego, że w styczniu ubiegłego roku w Białej Podlaskiej powstał klub Ery Nowych Kobiet. Klubowiczki przez ten czas realizowały tzw. trening szczęścia.

– Zaczęłyśmy od poznania swojej osobowości na warsztatach z typów osobowości – mówi Anna Lato, liderka ENK w Białej Podlaskiej.

Później były m.in. zajęcia z samoobrony i warsztaty

z trenerem rozwoju osobistego. – Roczny trening szczęścia zaowocował dla trzech wspaniałych kobiet indywidualnymi spotkaniami z psychologiem oraz z wizażystami, którzy wewnętrzną przemianę ukoronowali również zmianą ich zewnętrznego wizerunku – opowiada liderka.

Efekty tych metamorfoz będzie można zobaczyć podczas spotkania 2 lutego. Początek o godz. 16.00. – Dla wszystkich uczestników spotkania przewidziany jest pokąstunek oraz drobne upominki od sponsorów, a także losowanie voucherów – zaznaczają organizatorzy. Spotkanie będzie biletowane. (EB)

Złapani na podwójnym gazie. Kierowca „wydmuchał” 4 promile

Tylko w sobotę policjanci z Opola Lubelskiego zatrzymali trzech pijanych kierowców. Jeden z nich miał zakaz prowadzenia pojazdów, a drugi nie miał prawa jazdy. Kolejny skończył jazdę na drzewie, a następnie „wydmuchał” 4 promile. Pierwszy kierowca wpadł około południa w miejscowości Zosin. Zatrzymali go świadkowie. Wezwani na miejsce policjanci potwierdzili, że 35-letni kierowca opła astry jest pijany. Miał prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna był już karany za jazdę po alkoholu. Obowiązywał go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Wieczorem policjanci zatrzymali kolejnego pijanego kierowcę. Mężczyzna wyjeżdżał swoim oplem sprzed sklepu w miejscowości Skoków. Mundurowi ruszyli za nim. Kierowca na widok radiowozu skręcił w polną drogę i próbował uciekać piechotą. Po krótkim pościgu został zatrzymany. Okazało się,

że to 53-latek z okolic Opola Lubelskiego. Mężczyzna nie miał prawa jazdy. Był za to pod wyraźnym wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 2 promile. W tym samym czasie do opolskiej komendy dotarł sygnał o zdarzeniu drogowym w miejscowości Piotrawin. Kierowca volkswagena sharana uderzył tam w drzewo. Mundurowi ustalili, że mężczyzna nie opanował samochodu na zakręcie, zjechał do rowu, a następnie zatrzymał się na drzewie. Kierowca nie czekał na policjantów i uciekł z miejsca zdarzenia. Mundurowi szybko ustalili, że to 36-latek z gm. Łaziska. Po jego zatrzymaniu okazało się, że miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie. Wszyscy zatrzymani kierowcy niebawem staną przed sądem. Grozi im do 2 lat więzienia. Jeden z nich, karany już za jazdę po pijanemu, musi się liczyć z karą do 5 lat pozbawienia wolności. (JSZ)



www.dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHEŁM

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Chełm, terenów usług i zabudowy jednorodzinnej w miejscowości Janów

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 poz. 1945, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.) oraz uchwałą Nr XXVII/268/2017 Rady Gminy Chełm z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Chełm, terenów usług i zabudowy jednorodzinnej w miejscowości Janów, zmienioną uchwałą Nr XXXIV/342/2018 z dnia 23 lutego 2018 r. i Nr XI/93/2019 z dnia 30 października 2019 r. zawiadamiam o ponownym (drugim) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Chełm, terenów usług i zabudowy jednorodzinnej w miejscowości Janów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 22 stycznia do 13 lutego 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, Pokrówka, ul. Gminna 18, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej www.gminachelm.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 7 lutego 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, o godz. 13:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie na adres Urzędu Gminy Chełm: ul. Gminna 18, 22-100 Pokrówka, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym, na adres: sekretariat@gminachelm.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 lutego 2020 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Chełm.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
- Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>



Cała rewaloryzacja tego terenu to koszt 25 mln zł, z czego 16 mln zł to unijne dofinansowanie

FOT. EB

Z wiolonczelą na plecach przez wertepy

BIAŁA PODLASKA Na brak możliwości wjazdu do parku Radziwiłłowskiego skarży się dyrekcja Szkoły Muzycznej, która ma tam siedzibę. – To jest bardzo uciążliwe – przyznaje dyrektor Waldemar Robak

Ewelina Burda

Zakaz wjazdu do parku Radziwiłłowskiego obowiązuje od września. Jest to związane z rewitalizacją tego miejsca. Odtworzono m.in. dawne fortyfikacje czy bramę koszarową, wyremontowano amfiteatr. Ale na terenie parku działa m.in. Biblioteka Publiczna oraz Zespół Szkół Muzycznych.

– Przez trzy miesiące chodziliśmy po wertepach i brodziliśmy w błocie. Wszystko wytrzymaliśmy z nadzieją na świetlaną przyszłość. Ale już mamy tego po ludzku dosyć – przyznaje dyr. Waldemar Robak.

Uczniowie szkoły na każdą lekcję muszą przynosić swoje instrumenty. – A wśród nich są też kilkuletnie dzieci, które muszą przynieść na lekcję skrzypce, saksofon, wiolonczelę czy akordeon. W tym pomagają im rodzice, którzy często mają ograniczony czas, żeby dostarczyć dziecko z instrumentem do szkoły. Brak możliwości wjazdu jest dla nich bardzo uciążliwy – zwraca uwagę dyrektor. Ale na brak miejsc parkingowych w sąsiedztwie szkoły narzekają też nauczyciele.

Dlatego dyrekcja proponuje, aby w przyszłości

wprowadzić czasową możliwość wjazdu rodzicom uczniów, a nauczycielom wydać karty wjazdu.

– Takie rozwiązania są praktykowane – zaznacza Robak. Tym bardziej, że docelowo dotychczasowe wjazdy do parku nie będą już czynne.

Władze miasta odpowiadają, że obecnie w parku odbywają się czynności odbiorcze, m.in. prac związanych z budową układu komunikacyjnego. – W tym roku planujemy rozpoczęcie budowy dużego

parkingu od strony bramy koszarowej, z przeznaczeniem m.in. pod miejsca do parkowania samochodów pracowników instytucji kultury – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk.

Urzednicy analizują też, jak zorganizować wjazd do parku i czas postoju dla interesantów, w tym uczniów szkoły muzycznej. – Jednak dopiero po zakończeniu prac odbiorczych, zostanie ustalona ostateczna organizacja ruchu na terenie zespołu zamkowo-parkowego Radziwiłłów – dodaje prezydent.

Zapewnia, że sugestie dyrekcji szkoły muzycznej zostaną wzięte pod uwagę.

Miasto w kropce. Prawnicy szukają rozwiązań

PULAWY Zgodnie z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie, orlik przy SP nr 4 na osiedlu Włostowice może być wykorzystywany jedynie w ciągu dnia i tylko przez uczniów tej szkoły. Miejscy prawnicy otrzymali już pisemne uzasadnienie orzeczenia i przygotowują skargę kasacyjną.

Miało z małżeństwem państwa Głównyńskich przegrało w sądzie dwa razy. Najpierw przed miejscowym Sądem Rejonowym (pod koniec kadencji Janusza Grobla), a następnie przed Sądem Okręgowym (za kadencji Pawła Maja). Mieszkańcy, którym dom znajduje się w pobliżu boiska, dowiedli że ich życie obok orlika to udręka. Argumenty o zbyt intensywnym blasku boiskowych reflektorów czy uciążliwym hałasie w godzinach wieczornych przekonały wymiar sprawiedliwości do konieczności wprowadzenia szeregu zakazów. Zgodnie z prawomocnym już wyrokiem, z boiska przy SP nr 4 będą mogli korzystać jedynie uczniowie tej szkoły i to tylko pod okiem opiekuna. Miasto dostało zakaz uruchamiania oświetlenia do czasu wprowadzenia w nim zmian likwidujących „efekt olśnienia”. Co dokładnie należy zrobić, żeby światło nie drażniło powodów, tego sąd nie sprecyzował.

O ile państwa Głównyńskich orzeczenie satysfakcjonuje, tak dla wielu z osiedla Włosto-

wice jest on rozczarowujący. Władze miasta zorganizowały poświęcone sprawie zebranie z udziałem m.in. prawników. Obecnie sprawą zajmują się etatowi radcy. Umowa z zewnętrzną kancelarią prowadzącą sprawę do tej pory została rozwiązana. Uzasadnienie wyroku trafiło do puławskiego Ratusza w piątek, 10 stycznia. Od tego czasu miasto ma 60 dni na sporządzenie skargi kasacyjnej i złożenie jej do Sądu Najwyższego. Szanse powodzenia są niewielkie, bo wyrok nie przewiduje możliwości odwołania, ale prawnicy chcą spróbować.

– Mamy argumenty, które w naszej ocenie uzasadniają złożenie tej skargi. Dla dobra sprawy nie chciałbym ich zdradzać – mówi Marek Kostyra, radca prawny reprezentujący puławski Ratusz. Niestety, jak sam przyznaje, zanim SN tę skargę rozpatrzy, może minąć wiele miesięcy. W odwołanie są jeszcze inne pomysły. W grę wchodzi skarga do Rzecznika Praw Obywatelskich czy też Ministra Sprawiedliwości.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Z boisk, poza zawodami, mogą korzystać jedynie uczniowie szkoły

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

I LO wyprzedza KEN. „Chemik” ciągle najlepszy

Według najnowsze- go rankingu magazynu Perspektywy, najlepszą szkołą średnią w Puławach pozostaje Technikum nr 4 w ZST im. M. Skłodowskiej-Curie. „Chemik” zachował dziewiąte miejsce w województwie. I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego nieznacznie wyprzedziło II LO im. KEN.

Nowy ranking szkół przyniósł dobre i złe wieści. Te dobre to awans dwóch najlepszych liceów w powiecie puławskim, a więc I LO (z 268 miejsca w Polsce na 242, oraz z 14 na 12 w województwie), a także II LO im. KEN (z 255 na 254 w kraju). Ta ostatnia szkoła zachowała trzynaste miejsce w rankingu wojewódzkim.

Niestety, spadek zaliczyło III LO im. F. D. Książnika, które przed rokiem zajmowało 839 miejsce w Polsce, tymczasem obecnie zostało sklasyfikowane na miejscu



ZST pozostaje najlepszą szkołą średnią w powiecie puławskim i dziewiątym technikum w województwie

FOT. RS (ARCHIWUM)

873 (i 47 w województwie). Wśród liceów z powiatu puławskiego do rankingu

załąpało się jeszcze LO im. S. Żeromskiego z miejscem powyżej tysięcznego w kraju

i 57 na Lubelszczyźnie. VI LO w ZS nr 3 nie sklasyfikowano.

Wśród techników, co nie jest niespodzianką, najlepszą szkołą w powiecie i jedną z najlepszych w regionie ponownie zostało Technikum nr 4 w ZST im. M. Skłodowskiej-Curie. Puławski „Chemik” utrzymał 9. lokatę w województwie, chociaż w skali kraju spadł z 86 na 134 miejsce.

– Pracowaliśmy tak, jak zawsze, ale czasami zdarza się po prostu trochę słabszy rocznik. Jesteśmy dużą szkołą, w tym roku mamy 8 klas maturalnych i zawsze znajdują się uczniowie, którzy nie przykładają się do egzaminów tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Jednak musimy podkreślić, że jako szkoła wykonujemy dobrą pracę, o czym świadczą m.in. wyniki tzw. wartości dodanej. Należy również pamiętać o tym, nie umniejszając nikomu, kształcimy w trudnych przedmiotach zawodowych – ocenia Henryk Głos, dyrektor ZST. – Niemniej licząc na

to, że za rok będziemy trochę wyżej – dodaje.

Gdy w „Chemiku” miejsce 134 w kraju uznawane jest za słabszy wynik, o takiej lokacie pozostałe technika w powiecie puławskim mogą jedynie pomarzyć. Żadna z pozostałych szkół nie znalazła się nawet w pierwszej krajowej pięćsetce. W tej drugiej znalazło się natomiast technikum w ZS nr 2 im. Z. Chmielewskiego w Nałęczowie oraz technikum w ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Puławach. Nałęczowska placówka zajęła 38. lokatę w województwie, a ta puławska „Budowlanka” – 45 (w zeszłym roku była na 39). Pozostałe nie znalazły się w rankingu.

Najlepszymi szkołami na Lubelszczyźnie pozostają – Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina (nadal 5. w Polsce) oraz I LO im. S. Staszica w Lublinie (awans z 25 na 19 w kraju). (RS)

Zaskarżą uchwałę „śmieciową”

BIAŁA PODLASKA Bezpartyjni Samorządowcy chcą zaskarżyć do wojewody uchwałę w sprawie gospodarki odpadami w Białej Podlaskiej. – Miasto wybija się ostatnio w Polsce w niekorzystnym świetle – uważa Marek Woch, koordynator Bezpartyjnych Samorządowców w województwie lubelskim. W mieście zmienia się system naliczania opłat. Nie będzie – tak jak do tej pory – od osoby, tylko od ilości zużytej wody. Ma to uszczelnić system, bo obejmie on wszystkich mieszkańców. Opłata będzie iloczynem zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku) i kwoty 5,20 zł (miesięcznie). Do tej pory naliczana od osoby opłata wynosiła 8 zł w przypadku segregacji lub 20 zł w przypadku odpadów zmieszanych. Z wyli-

czeń samorządu wynika, że średnie zużycie wody w gospodarstwie to 3 metry sześciennne, co daje opłatę ok. 16 zł miesięcznie za odpady (5,20 zł trzeba pomnożyć razy 3 metry sześciennne zużytej wody). – Tylko 19 gmin w Polsce zdecydowało się na taki sposób naliczania opłat za odpady. To powoduje niegodziwy wzrost cen – mówi Woch. – Taka uchwała powinna być poddana szerokim konsultacjom. Bezpartyjni Samorządowcy zamierzają zaskarżyć uchwałę do wojewody lubelskiego. – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zaleciło Regionalnym Izdom Obrachunkowym, aby poddawały kontroli tego typu uchwały. W naszej ocenie, prawo nie może działać wstecz – zaznacza Woch. (EB)

Kontrabanda w kabrioletcie



W kabrioletcie funkcjonariusze NOSG znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy o wartości prawie 20 tys. zł

FOT. NOSG

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej po raz kolejny nie dopuścili do wprowadzenia na rynek wyrobów akcyzowych pochodzących z przemytu. Zatrzymano akcyzowego pasera, który w skrytkach konstrukcyjnych swojego kabrioletu przewoził nielegalne papierosy. Do zatrzymania nielegalnych papierosów doszło 12 stycznia w trakcie kontroli drogowej w Bełżcu w powiecie tomaszowskim. Funkcjonariusze z Placówki SG w Hrebennem zatrzymali samochód marki Opel, którym podróżował obywatel Polski.

W części bagażowej auta oraz w skrytkach konstrukcyjnych znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy o wartości prawie 20 tys. zł. Mężczyzna, który wcześniej skupował papierosy od przekraczających granicę obcokrajowców, planował sprzedać je później z zyskiem w głębi kraju. W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, zatrzymany mężczyzna odpowie teraz za przestępstwo skarbowe. W ubiegłym roku funkcjonariusze z NOSG zatrzymali nielegalne papierosy o wartości ponad 17 mln zł. (DW)



Zgodnie z prawomocnym już wyrokiem, z boiska przy SP nr 4 będą mogli korzystać jedynie uczniowie tej szkoły i to pod warunkiem, że będą pod okiem wyznaczonego opiekuna

FOT. PIXABAY

Podcięte skrzydła „Orlika”

WYROK Zgodnie z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie, „Orlik” przy SP nr 4 na osiedlu Włostowice może być wykorzystywany jedynie w ciągu dnia oraz tylko przez uczniów miejscowej szkoły. Miejscy prawnicy otrzymali już uzasadnienie kontrowersyjnego orzeczenia i przygotowują skargę kasacyjną

Radosław Szczęch

Miasto Puławy przegrało z mieszkającym w pobliżu „Orlika” małżeństwem dwa razy. Najpierw przed miejscowym Sądem Rejonowym (pod koniec kadencji Janusza Grobla), a następnie przed Sądem Okręgowym (za kadencji Pawła Maja). Małżonkom udało się przekonać sąd do tego, że ich życie niedaleko „Orlika” to prawdziwa udręka.

Argumenty mówiące o zbyt intensywnym blasku boiskowych reflektorów oraz uciążliwym hałasie w godzinach wieczornych przekonały wymiar sprawiedliwości do konieczności wprowadzenia szeregu zakazów. I to bez konieczności przedstawienia twardych dowodów w postaci pomiaru hałasu (ilość decybeli w danej odległości od boiska), czy danych technicznych dotyczących mocylamp.

Zgodnie z prawomocnym już wyrokiem, z boiska przy

SP nr 4 będą mogli korzystać jedynie uczniowie tej szkoły i to pod warunkiem, że będą pod okiem wyznaczonego opiekuna.

Miasto Puławy otrzymało też zakaz uruchamiania oświetlenia „Orlika” do czasu wprowadzenia w nim zmian likwidujących „efekt olśnienia”. Co dokładnie należy zrobić, żeby światło nie drażniło powodów, tego już sąd nie precyzuje.

O ile niezadowolonych z sąsiedztwa boiska małżonków orzeczenie satysfakcjonuje, o tyle dla wielu mieszkańców osiedla Włostowice jest ono wysoce rozczarowujące. W związku ze społecznym niezadowoleniem władze miasta zorganizowały poświęcone temu zebranie

z udziałem m.in. prawników reprezentujących Ratusz. Co ważne, sprawą zajmują się obecnie etatowi radcy prawni. Umowa z zewnętrzną kancelarią prowadzącą sprawę „Orlika” została rozwiązana.

Ich pierwszą decyzją było wystąpienie do SO o przekazanie uzasadnienia wyroku. Dokument trafił do puławskiego Ratusza w ostatni piątek. Od tego czasu miasto ma 60 dni na sporządzenie skargi kasacyjnej i złożenie jej do Sądu Najwyższego. Szanse powodzenia są niewielkie, bo wyrok nie przewiduje możliwości odwołania, ale prawnicy chcą spróbować.

– Należy chwytać się różnych sposobów. Mamy argumenty, które w naszej ocenie uzasadniają złożenie tej skargi. Dla dobra sprawy nie chciałbym ich zdradzać – mówi Marek Kostyra, radca prawny reprezentujący puławski Ratusz.

Niestety, jak sam przyznaje, zanim SN tę skar-

gę rozpatrzy, może minąć wiele miesięcy. W odwodzie są jeszcze inne pomysły na prawne „odkręcenie” obowiązujących zakazów. W grę wchodzi skarga do Rzecznika Praw Obywatelskich, czy też Ministra Sprawiedliwości. Własne inicjatywy w tym względzie wykazują także niezadowoleni z wyroku mieszkańcy osiedla.

Tymczasem prezydent Paweł Maj sytuację, w której znalazło się miasto na skutek sądowej porażki, nazywa absurdalną i zapewnia, że samorząd wykorzysta wszelkie dostępne możliwości, by to niekorzystne orzeczenie unieważnić. Jest to o tyle istotne, że tak skonstruowany wyrok może stać się zagrożeniem dla pozywania miasta przez innych puławian, co mogłoby doprowadzić do konieczności wprowadzenia podobnych zakazów na pozostałych boiskach z oświetleniem, np. przy SP nr 1, SP nr 2, SP nr 6, SP nr 11, ZSO nr 1 itd.

Chełm – miasto Zuzi i Michała

Które imiona są najmodniejsze? Co trzeci chłopczyk urodzony w Chełmie w 2019 roku ma na imię Michał. Wśród dziewczynek prym wiedzie Zuzanna. Zuzanna – to imię najczęściej przewija się w kronikach chełmskiego Urzędu Stanu Cywilnego i to już od trzech lat, rywalizując z Leną, która była najczęściej nadawanym imieniem dla dziewczynek w 2017 i 2018 roku.

– Inne popularne imiona dla dziewczynek to Nikola, Aleksandra, Maja, Julia, Natalia, Hanna, Oliwia, Amelia, Zofia, Oliwia – mówi Damian Zieliński z chełmskiego Urzędu Miasta. – Wśród chłop-



Zuzanna, Nikola, Aleksandra, Maja. Michał, Filip, Jakub, Wojciech – to dziś najpopularniejsze imiona w Chełmie

FOT. PIXABAY

ców najwięcej jest Michałów, inne popularne męskie imiona to Filip, Jakub, Wojciech, Kacper, Piotr i Franciszek, Marcel, Wiktor.

W Chełmie rodzi się coraz mniej dzieci

– w 2017 roku zarejestrowano 749 urodzeń, w 2018 roku – 746, a w 2019 już tylko 708.

Spada też liczba małżeństw – w 2017 roku było ich w Chełmie 471, rok później już 435, a

w roku 2019 „tak” powiedziało sobie 390 par. Co ciekawe, chełmianie idą z duchem czasu i 16 ceremonii ślubnych zorganizowano poza siedzibą Urzędu Stanu Cywilnego. Taka uroczystość kosztuje 1000 zł.

Urzędową statystykę dopełniają zgony. W 2019 roku w Chełmie ubył 1193 obywateli.

Chełmianie rozjeżdżają się po całym świecie, więc nic dziwnego, że coraz częściej miejscy urzędnicy przeprowadzają transkrypcje dokumentów. Najczęściej są to tłumaczenia z języka angielskiego. W 2019 roku wprowadzono do ewidencji zagraniczne akta 188 urodzeń, 53 małżeństw i 11 zgonów. (WZ)

Przebudują 60-letni most



Most przejdzie gruntowną przebudowę

FOT. GDDKIA

Rozpoczął się remont mostu w miejscowości Potoki (pow. tomaszowski) na dopływie rzeki Sołokija. Przebudowa ma kosztować ponad 2,6 mln. zł. Remont rozpoczął się 9 stycznia. Utrudnienia związane z pracami mają potrwać do 31 sierpnia, a zakończenie prac przewidziane jest na koniec września tego roku. Most powstał w 1961 roku. W ciągu kilkudziesięciu lat uległ on częściowej degradacji. Teraz przejdzie gruntowną

przebudowę. W ramach inwestycji powstanie m.in. chodnik z kostki brukowej i odwodnienie do przydrożnych rowów. Przez najbliższe pół roku na drodze krajowej nr 17 łączącej Lubycę Królewską i Hrebennie wprowadzono ograniczenia prędkości do 50 km/h oraz zężenie pasa ruchu na moście do 3 metrów na odcinku 150 metrów. Obowiązuje również ruch wahadłowy.

(PAT)

Przełom roku na drogach

ZA KIEROWNICĄ Od początku roku weszło co najmniej kilka zmian, które mogą być istotne dla każdego kierowcy. I nie chodzi tylko o to, że zdecydowanie mniej będzie oszustw związanych z tzw. przekręcaniem licznika



23 grudnia baza CEPIK wzbogaciła się o 814 Volkswagenów, 596 Audi oraz 577 Opli. To top „trzy”, jeśli chodzi o marki aut zarejestrowanych w tym dniu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (3)

Służby, które od 1 stycznia dokonują kontroli drogowych, sprawdzają przy ich okazji aktualny stan licznika w samochodzie. Ma to oczywiście ograniczyć proceder fałszowania przebiegów. Osoby, które się tego dopuszczają muszą się liczyć z surowymi karami.

Co ważne – już od połowy lutego dane z kontroli, wpisywane do bazy CEPIK, będzie można sprawdzić online. Będzie to możliwe dzięki e-usłudze Historia Pojazdu (www.historiapojazdu.gov.pl).

Co jeszcze zmieniło się dla kierowców? Tych, którzy nie dopełnią odpowiednich formalności w przypadku sprzedaży lub kupna samochodu (co wiąże się z rejestracją tych faktów) czeka kara finansowa. Zapowiedziane zmiany mogły zaniepokoić tych, którzy w przeszłości dokonali sprzedaży auta.

Niepotrzebne zmartwienie

– Zupełnie niepotrzebnie – mówi Marek Zagórski. Minister cyfryzacji wyjaśnia, że ewentualne kary dotyczyć mogą osób, które sprzedały lub kupiły samochód i nie dopełniły związanych z tym obowiązków, ale już po wejściu w życie nowych przepisów. A więc osób, które sprzedały lub kupiły samochód już po 1 stycznia. Takie są wytyczne Ministerstwa Infrastruktury.

– Co nie zmienia faktu, że wszyscy, którzy chcą się przekonać, jakie samochody są do nich przypisane w Centralnej Ewidencji Pojazdów, w każdej chwili mogą to zrobić – dodaje minister.

Jak to zrobić? – Klikając „Mój pojazd” na koncie Mój

Gov na portalu www.gov.pl – mówi Marek Zagórski.

Kolejki do rejestracji pojazdów ustawiły się w ostatnim czasie nie tylko z powodu zmiany przepisów, ale też za sprawą nowych samochodów, które były rejestrowane po raz pierwszy. Znów potwierdza się, że Polacy chętnie kupują samochody przed świętami.

Co nowego w CEPIKu?

W ostatnim miesiącu 2019 roku w Centralnej Ewidencji Pojazdów przybyło aż 148 563 maszyn. Większość z nich to samochody osobowe – 117 701 sztuk. Najwięcej osobówek (7807) zarejestrowano dzień przed Wigilią.

23 grudnia nasza baza wzbogaciła się o 814 Volkswagenów, 596 Audi oraz 577 Opli. To top „trzy”, jeśli chodzi o marki aut zarejestrowanych w tym dniu. Spójrzmy

jednak całościowo na ubiegły miesiąc.

Standardowo, najwięcej samochodów otrzymało zwyczajne białe tablice (117 396). Indywidualne numery, czyli np. z imieniem na tablicy przyznano 195 egzemplarzom. Niebieskie (dyplomatyczne) tablice dostały 22 auta, a żółte (zabytkowe) – 88.

Jakie zatem zabytki możemy spotkać na naszych drogach od ubiegłego miesiąca? Najstarszy to niemal 90-letni Citroen C4G z 1932 roku. Model ten, wyposażony w silnik o mocy 32 KM, dostępny był w dwóch wersjach. Roadster nie miał szyb w bocznych drzwiach, a przednią można było schować. Grand Luxe z kolei miał dwa zapasowe koła umieszczone za przednimi błotnikami.

Drugie auto w rankingu najstarszych to również

Citroen – młodszy o 21 lat model 11BL. Kolejny przykład? Dyna X87 z 1954 roku francuskiej marki Panhard. Mamy jeszcze jeden model z lat 50. To Fiat 1100 z 1958 roku. Samochód ten powstał, jako rozwinięcie modelu 508.

Dalej plasują się już „klasyki” z lat 60’ i 70’. To między innymi Bentley S2 z 1961 roku, Cadillac z 1967 roku czy Wołga z 1970 roku.

Nowe i kilkuletnie cztery kółka

A co z samochodami z 2019 roku? W grudniu zarejestrowano ich 50 964. Liderami, jeśli chodzi o markę, są: Toyota (6320), Skoda (6069) i Volkswagen (4327).

Aut, które w ubiegłym roku zeszły z produkcyjnej taśmy przybyło w naszej bazie najwięcej. Na drugim miejscu aut rejestrowanych w Polsce po raz pierwszy znalazł się

rocznik 2008 (5410), na trzecim 2009 (5303). Z roczników 1995–1999 odnotowano po kilkaset sztuk.

Tradycyjnie sprawdźmy też skąd sprowadzamy samochody. Zaskoczenia nie będzie – przede wszystkim z Niemiec. Z zachodniej granicy przywieźliśmy 38 974 auta. Najwięcej (3482) to rocznik 2006.

Po kilka tysięcy nowozarejestrowanych samochodów pochodzi między innymi z Francji, Belgii, USA, Włoch, Szwecji czy Wielkiej Brytanii.

Kilkadziesiąt sztuk to z kolei Japonia czy Irlandia. Kilkanaście jest z Australii, Grecji czy Ukrainy. Są też mniej oczywiste kraje.

W ubiegłym miesiącu zarejestrowano Saabę 900 2.0 Turbo z 1988 roku, który przyjechał do Polski z Afganistanu. Z Albanii sprowadzono z kolei Jeepa Wranglera, rocznik 2005, z RPA Land Rovera 109 z 1974 roku, a z Kataru – siedmioletniego Mercedesa GL 500.

Dwa koła

Pogoda chwilami wiosenna, stąd pewnie wielu amatorów dwóch kółek wciąż można spotkać na drogach. Ile zatem pojawiło się nowych jednośladów w naszej bazie? Dokładnie 3468 motocykli i 1063 motorowerów. 647 to motocykle z 2019 roku. W tym roczniku przodują Yamahy – 144 sztuki. Jeśli chodzi o motorowery, najwięcej jest z rocznika 2017 – 349. Dominują Romey – 112. Najstarsze jednoślady to Harley Davidson z 1947 roku, a najstarszy motorower, to Komar z 1970.

Inne pojazdy

W ostatnim miesiącu roku w Centralnej Ewidencji Pojazdów pojawiło się jeszcze między innymi 350 autobusów, dwie „kolejki turystyczne”, 16 bankowozów, 23 betoniaraki, 119 śmieciarek i 6 samochodów pogrzebowych.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO CYFRYZACJI

SKĄD POCHODZĄ DANE?

Informacje zaprezentowane w opracowaniu pochodzą z Centralnej Ewidencji Pojazdów. Dane te zostały wprowadzone do ewidencji przez urzędy i zostały poddane subiektywnym metodom doboru statystycznego. Oznacza to, że mogą nie uwzględniać wszystkich poprawek naniesionych przez urzędników po publikacji. Raport dotyczy pojazdów po raz pierwszy zarejestrowanych na terytorium Polski (a wcześniej zarejestrowanych również w innych krajach) od 1 do 31 grudnia 2019 roku. W raporcie pominięto rejestracje tymczasowe.



Citroen C4G z 1932 roku to najstarszy z pojazdów zarejestrowanych u nas w ubiegłym roku. Ten model zyskał w Polsce popularność jako „auto do ślubu”

FOT. CHARLES01/WIKIMEDIA

Wiele gatunków w Australii przystosowanych do pożarów

ŻYCIE Australia to kontynent wyjątkowo narażony na pożary. Część tamtejszych gatunków jest jednak częściowo przystosowana do tego, by przetrwać pożar: zwierzęta unikają ognia, a rośliny dość szybko się odradzają – mówi ekolog prof. Jerzy Szwagrzyk

Ludwika Tomala

Australia zmagą się z pożarami – od września zginęło w nich co najmniej 27 osób, a ogień zniszczył już powierzchnię ponad 10 mln hektarów.

Prof. Chris Dickman z Uniwersytetu w Sydney oszacował, że w australijskich pożarach mogło zginąć ponad miliard zwierząt

(to dane z 8 stycznia. Na początku roku ten sam naukowiec zakładał, że będzie to pół miliarda).

Prof. Jerzy Szwagrzyk, ekolog z Katedry Bioróżnorodności Leśnej Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie odpowiada na pytanie, czy w związku z pożarami mogą wyginać jakieś endemiczne gatunki roślin czy zwierząt (zasiedlające tylko tamten kontynent).

– Ostatnie pożary w Australii przynoszą ogromne straty. Jest to jednak jeden z najbardziej narażonych na pożary kontynentów, a pożary występują tam od zawsze. Szereg gatunków roślin i zwierząt ma różne przystosowania, które pomagają radzić sobie z pożarami. Np. tamtejsze rośliny są w sta-



Pożary w Australii są dla człowieka nie do ugaszenia. One znikną, jak nadejdzie pora deszczowa

FOT. INSTAGRAM.COM

nie szybko odradzać się po przejściu ognia – opowiada biolog.

Eukaliptus rośnie jak na drożdżach

Zaznacza, że 75 proc. lasów w Australii to lasy eukaliptusowe. – Większość gatunków eukaliptusa wytwarza pędy odroślowe zaraz po przejściu ognia. Dzięki temu

są one w stanie szybko odrodzić się na zniszczonym terenie. W dodatku są to drzewa szybko rosnące – mówi.

Z kolei niektóre zwierzęta potrafią przed ogniem uciekać – lub go unikać. – Zresztą wcale nie jest tak, że ogień pali tam wszystko jednocześnie. Po przejściu ognia powstaje często mozaika – obok spalonych drzew są

drzewa zielone, nienaruszone przez ogień. Jak bardzo katastrofa ta wpłynie na tamtejsze gatunki – okaże się dopiero, kiedy ogień ostatecznie się wypali – mówi.

Wspomina też wielki pożar w amerykańskim Parku Yellowstone w 1988 r., kiedy ogień spalił jedną trzecią lasu. – Były obawy, że turyści nie będą już tam tak

chętnie przyjeżdżać, bo będzie mało zwierząt. Okazało się jednak, że zwierząt zginęło stosunkowo niewiele. One bardzo skutecznie unikały miejsc, które się paliły. Nie wiem jednak, jak może to wyglądać w Australii – zastrzega.

W Australii ogień jest obecny m.in. w dużej części Parku Narodowego Wollemi niedaleko Sydney, gdzie jeszcze niedawno odkryto nowy gatunek drzewa – wollemię szlachetną. – Nie gdzieś w lesie tropikalnym, ale w okolicach 5-milionowej metropolii. To było sensacją! – przypomina profesor. I wyraża obawę, że dla tego gatunku drzewa, zasiedlającego stosunkowo niewielki obszar, ostatnie pożary mogą być istotnym zagrożeniem.

Były większe pożary

Jak tłumaczy, choć pożary były w Australii od zawsze, to tamtejszy krajobraz – m.in. z powodu działalności człowieka – poważnie się zmienił. Siedliska zwierząt są bardziej pofragmentowane – m.in. za sprawą wcześniejszych pożarów, ale też wyrębu lasu, i tworzenia zabudowy, ogrodzeń czy sieci dróg. Niektóre gatunki zasiedlają teraz np. jedynie parki narodowe, zajmując mniejsze obszary niż kiedyś. Wszystko to sprawia, że ogień może

stanowić dla tych gatunków jeszcze większe zagrożenie.

Obserwowane obecnie pożary nie są największymi pod względem powierzchni, jakie zdarzały się w Australii. – W największych pożarach płonął jednak busz – krzewiaste formacje – obszary nielicznie zamieszkiwane przez ludzi. Teraz zaś pożary dotyczą wysokopiennych lasów w pobliżu metropolii, gęsto zaludnionych obszarów – zauważa prof. Szwagrzyk. Jak dodaje, właśnie dzięki temu do mediów dociera tak wiele filmów i zdjęć pokazujących dramatyczny przebieg tych pożarów.

Zwraca uwagę, że w Australii nikt nie próbuje pożarów ugasić, a cały wysiłek wkładany jest w obronę przed ogniem ludzi, ich osiedli i miast. – Te pożary są dla nas nie do ugaszenia. One znikną, jak nadejdzie pora deszczowa – sugeruje ekolog.

Deszcze występują w Australii przede wszystkim zimą (obecnie na antypodach zaczyna się lato). – Do sezonu deszczowego jest daleko. Stąd obawy, że najgorsze może dopiero nadejść. Zwłaszcza, że zeszły rok był rekordowo suchy i upalny. Pożar w takich warunkach ma gwałtowniejszy przebieg – podsumowuje ekolog.

PAP – NAUKA W POLSCE

Ocieplenie sprawiło, że gaszenie pożarów jest trudniejsze

ZAGROŻENIE Zmiany klimatu spowodowały, że m.in. w Australii pożary są groźniejsze i trudniej je gasić. Kiedy jest cieplej, wzrasta parowanie, a roślinność ulega przesuszeniu. W takich warunkach ogień ma więcej lepszego paliwa – mówi klimatolog prof. Joanna Wibig z Uniwersytetu Łódzkiego

Ludwika Tomala

Zmiany klimatu zdecydowanie przyczyniają się do łatwiejszego rozprzestrzeniania się pożarów – w Australii, ale i na przykład w Kalifornii. Pożary zawsze tam wybuchały, ale teraz są one groźniejsze – podczas susz łatwiej się rozprzestrzeniają i trudniej je ugasić – mówi klimatolog prof. Joanna Wibig z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wraz ze zmianami klimatu na pożary coraz bardziej narażone będą regiony, w których zmniejsza się ilość opadów albo temperatura wyraźnie rośnie

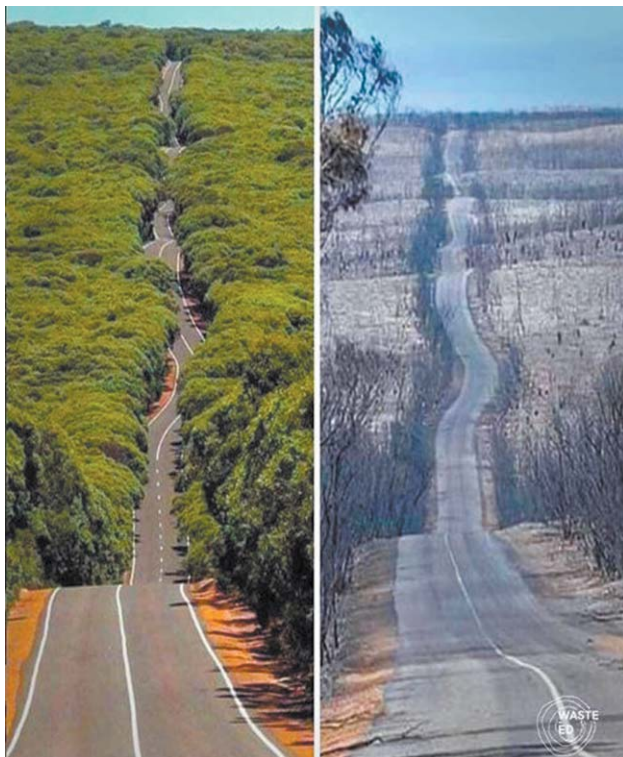
– mówi badaczka. Jak tłumaczy, gdy woda szybciej paruje, lasy – albo w ogóle roślinność na danym obszarze – wysychają. I stają

się dobrym paliwem w razie pożaru. W strefach, gdzie paliwo jest wilgotne, pożarowi trudniej się będzie rozprzestrzenić – dodaje.

W Australii wraz ze zmianami klimatu robi się nie tylko dużo cieplej, ale i dużo suszej. Teraz, kiedy temperatury są bardzo wysokie, a opadów od pewnego czasu nie było, dostępność paliwa jest olbrzymia. Kiedy już zaczął się pożar, trudno go wyhamować – tłumaczy.

Dodaje, że kontynent ten już dawniej borykał się z problemami pożarów. Ogień łatwiej było jednak gasić, kiedy nie było tak sucho. Teraz zaś susze będą coraz częstszym zjawiskiem – sugeruje.

Pytana o to, czy wraz z globalnym ociepleniem cały świat staje się suchszy – zaprzeczyła. Zmiany opadów są przestrzennie bardzo zróżnicowane, w uproszczeniu można jednak przyjąć, że w tych regionach, w których opady



Jedna z najczęściej fotografowanych dróg w Australii przed i po pożarze, które niedawno odwiedziły ten region

FOT. INSTAGRAM

były niewielkie, będzie ich jeszcze mniej – streszcza.

Za to w regionach, gdzie opadów było dużo – np. w strefie gorącej – nie spodziewamy się, że ilość opadów znacząco spadnie. Widać też już, że więcej opadów pojawia się np. w Skandynawii – mówi.

Czy wraz z globalnym ociepleniem wzrośnie ryzyko pożarów w Polsce? Prof. Wibig odpowiada, że nie ma takich prognoz. Już obecnie, gdy latem pojawia się dłuższy okres bez opadów, istnieje poważne zagrożenie pożarowe w lasach – podkreśla. Przypomina też, że wraz ze wzrostem temperatury (i parowania), pojawi się niedobór wody. Prof. Wibig podaje przykład Skierniewic, gdzie w czerwcu zabrakło wody w kranach. Z takimi problemami będziemy się stykali coraz częściej – ostrzega.

Według prognoz w Polsce nie zmieni się roczna ilość

wody w opadach. Opady te będą jednak rozłożone w czasie inaczej, niż dotychczas – mówi. Tłumaczy, że deszcz czy śnieg będą pojawiały się rzadziej, ale kiedy już będą – to bardzo intensywne. To nie jest dobra wiadomość dla gospodarki – komentuje.

Pytana co możemy zrobić, aby zatrzymać zmiany klimatu – prof. Wibig przypomina: Musimy popracować nad ilością gazów cieplarnianych, które wysyłamy do atmosfery. Chodzi nie tylko o ograniczenie emisji dwutlenku węgla, ale i innych gazów cieplarnianych, takich jak metan czy związki azotu. Zaznacza, że ciągle jeszcze kraje na całym świecie nie porozumiały się w tej sprawie. Również rząd australijski nie zdecydował się ograniczyć wydobycia paliw kopalnych przez największych producentów – kończy badaczka.

PAP – NAUKA W POLSCE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204) **odwołuje III ustny przetarg ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 37/32 o pow. 0,0294 ha (obr. 30 – Rury Wizyt-kowskie, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Hetmańskiej, ogłoszony na dzień 10 lutego 2020 roku.**

Powodem odwołania przetargu jest brak opublikowania ogłoszenia o przetargu w prasie o zasięgu lokalnym (Dziennik Wschodni) zgodnie z wnioskiem z dnia 20 grudnia 2019 roku tj. w dniu 27 grudnia 2019 roku, niezbędnego do właściwego przeprowadzenia postępowania przetargowego. Przetarg został ogłoszony w Dzienniku Wschodnim w dniu 30 grudnia 2019 roku z datą ogłoszenia 27 grudnia 2019 roku.

Informacja o odwołaniu przetargu została także podana w dniu 14 stycznia 2020 roku na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI SĄSIEDNICH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 14 stycznia 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż działek położonych w Lublinie przy ul. Wyzwolenia.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

Oznaczenie nieruchomości, powierzchnie, ceny wywoławcze poszczególnych działek przeznaczonych do sprzedaży oraz wysokość wadium – zgodnie z załącznikiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 lutego 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, p. 701.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Załącznik do wyciągu z ogłoszenia o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż działek położonych w Lublinie przy ul. Wyzwolenia

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Wysokość wadium	Cena wywoławcza
1.	Nieruchomość położona w Lublinie przy ul. Wyzwolenia oznaczona jako działka nr 104/5 o pow. 0,0196 ha (obr. 11 – Dziesiąta Wieś, ark. 15) KW LU1/00157570/9	5 000,00 zł	51 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT
2.	Nieruchomość położona w Lublinie przy ul. Wyzwolenia oznaczona jako działka nr 104/6 o pow. 0,0037 ha (obr. 11 – Dziesiąta Wieś, ark. 15) KW LU1/00157570/9	600,00 zł	6 000,00 zł (słownie: sześć tysięcy złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW + zbiornik na ciepłą wodę . Cena 1850 zł.
Tel. 604 935 193.

MOTORYZACJA

RENAULT KERAX 270DCI
wywrotka, HDS z dozorem oraz GAZELA 3302 wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

ogłoszenia

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

OGŁOSZENIE BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 stycznia 2020 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, wywieszone zostały:

1. wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy na rok 2020,
2. wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do najmu na rok 2020.

Wójt Gminy TERESPOL

ZAWIADAMIA

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol od dnia 08.01.2020 r. do dnia 29.01.2020 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do oddania w użyczenie oraz dzierżawę, zgodnie z Zarządzeniami Nr 4/20 oraz 5/20 Wójta Gminy Terespol z dnia 07.01.2020 r.

LIKWIDATOR SPÓŁDZIELNI TRANSPORTU - HANDLU I USŁUG W NIEDRZWICY

ul. Kolejowa 10 24-220 Niedrzwica Duża nr KRS 0000162247

OGŁASZA, że spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji z dniem 1.10.2020 r.

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności w terminie 3 m-cy od dnia ukazania się ogłoszenia. Likwidator STHiU.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 14 stycznia 2020 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 37/32 o pow. 0,0294 ha (obr. 30 – Rury Wizyt-kowskie, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Hetmańskiej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi dla nieruchomości księgę wieczystą nr LU11/00163633/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 163 000,00 zł (słownie: sto sześćdziesiąt trzy tysiące złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 16 000,00 zł (słownie: szesnaście tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. (81) 466 27 40, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

BURMISTRZ PONIATOWEJ

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w gminie Poniatowa, obręb 07 – Kraczwice Rządowe, oznaczonej nr 330/3 o pow. 0,03 ha, KW LU10/00048956/8.

Nieruchomość znajduje się na terenach rolnych z dopuszczeniem zabudowy (RPZ) i na terenach rolnych bez prawa zabudowy (RP). Działka nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi prawami i roszczeniami osób trzecich oraz nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzaniu.

- cena wywoławcza nieruchomości - 3.000,00 zł (netto)
- wysokość wadium - 300,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17.02.2020 r. godz. 13.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wadium należy wpłacić na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 do dnia 13.02.2020 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego, ul. Młodzieżowa 2, p.201 oraz pod tel. nr 81 8204836, w. 27. Strona www.umponiatowa.bip.lubelskie.pl

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Sylvia Karłowicz**
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala**
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sobota na biegowo

LEKOATLETYKA Bieg City Trail z Nationale-Nederlanden w Lublinie był świetną okazją, by wprowadzić w życie plan na aktywny rok 2020.

W czwartej już imprezie tej serii w edycji 2019/2020 wystartowało 212 zawodników, a zwycięstwo odniósł Artur Kern

Drugie miejsce zajął dzisiaj Dariusz Samarczenko, który objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej (jego czas to 17:09), a trzeci na mecie zamełdował się Jarosław Bimkiewicz (czas 17:38). Wśród kobiet zwycięstwo odniosła 18-letnia Natalia Zych. Jej czas to 19:19. I to właśnie dzięki dzisiejszemu sukcesowi, Natalia została liderką „generalki”. Drugie miejsce wywalczyła Dominika Łukasiewicz (wynik 19:43). Jako trzecia na metę wbiegła Katarzyna Konkel (czas 21:06). Biegi CT Lublin są poprowadzone na pętli w Lesie Dąbrowa. Start, meta i biegowe miasteczko są zlokalizowane w pobliżu Kempingu Dąbrowa. Cykl odbywa się w formule ogólnopolskiej. Poza Lublinem zawody są organizowane w Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie, Trójmieście, Warszawie i Wrocławiu. W trakcie sześciu jesienno-zimowych miesięcy odbędzie się łącznie sześćdziesiąt biegów – po sześć w każdej lokalizacji. Szczegółowe informacje oraz

zapisy znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku.

ZAPISY DO DYCHY

Każda pora dla biegaczy jest dobra więc nie zwalniamy tempa. W nocy z 8/9 lutego 2020 spotykamy się na Trzeciej (nocne) Dysze do Maratonu. Tradycyjnie w wyjątkowej nocnej odsłonie przebiegniemy 10 km trasę oświetlonymi ulicami Lublina. Zapraszamy do udziału w tym wyjątkowym biegu. Start o godz. 22.30. Trwają zapisy na bieg, które są prowadzone za pośrednictwem serwisu zapisów Pokochaj Bieganie w Lublinie: <https://frslublin.pl/#rsign>. Szczegółowe informacje oraz regulamin zawodów są dostępne na stronie internetowej Maratonu Lubelskiego: <http://www.maraton.lublin.eu/cztery-dychy-do-maratonu/trzecia-dycha-do-maratonu>. Zachęcamy także do śledzenia profilu na FB: <https://www.facebook.com/LublinMaraton/>.

Lemar to pracowity gracz

ROZMOWA Z Davidem Dedkiem, trenerem koszykarzy Startu Lublin

● Jak oceni pan czwartkowe spotkanie ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra, które przegraliście 93:100?

– Stelmet w pierwszej połowie miał znakomitą dyspozycję rzutową. Oni trafili 11 z 15 rzutów za 3 punkty, co pozwoliło im zbudować solidną przewagę. Moi podopieczni w pewnych momentach byli zbyt miękcy. Popelniliśmy za dużo błędów, ale trzeba pamiętać, że graliśmy z liderem rozgrywek, więc większa liczba błędów jest rzeczą naturalną. Oni są tak mocnym zespołem, że musieliśmy wykorzystać każde nasze potknięcie. W czwartej kwarcie wróciliśmy do gry, ale w samej końcówce znowu popelniliśmy kilka błędów. To była dla nas dobra lekcja. Mamy teraz trochę czasu do następnego spotkania, które rozegramy dopiero w poniedziałek. Będziemy w tym okresie pracować nad naszymi słabszymi stronami.

● Po 93 punktach rzuconych tak silnemu przeciwnikowi i to jeszcze w jego hali, w szatni było duże rozczarowanie czy jednak zadowolenie, że w ofensywie udało się rozegrać dobry mecz?

– W ataku zdobyliśmy dużo punktów. Popelniliśmy jednak w końcówce kilka błędów. Rywale wykorzystali już limit fauli, a my w kluczowych momentach postanowiliśmy rzucić z dystansu. Trzeba było wówczas zaatakować rywala i szukać faulu. Niestety, za dużo problemów mieliśmy w obronie.

● Zastanawia mnie postawa Brynton'a Lemara. Amerykanin w konfrontacjach z silniejszymi przeciwnikami zazwyczaj zawodzi. Dlaczego?

– To zawodnik, który wciąż musi pracować nad swoimi umiejętnościami. O to się jednak nie boję, bo to bardzo pracowity gracz. Inna sprawa, że lepsze zespoły mają też lepszych obrońców, którzy są lepiej na niego przygotowani.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

● Brakuje wam jego punktów w meczach z silniejszymi przeciwnikami...

– Zabrakło jego punktów w meczach z Polskim Cukrem Toruń czy Stelmetem. Gdyby dorzucił kilka „oczek” więcej, to wynik mógłby być inny. Z drugiej strony, nie ma sensu narzekać na ten stan rzeczy. Jest, co jest. Kiedy ma gorszy dzień w ataku, to musi skupić się wówczas mocniej na defensywie.

● Powiedział trener, że jest, co jest. Jest jednak też wolne miejsce w składzie dla obcokrajowca. Zamierzacie je wykorzystać?

– To jest związane z finansami, więc o to trzeba zapytać prezesa.

● Czy trener chciałby dodatkowego zawodnika? Czy nie zaburzy on kompozycji zespołu?

– Zawsze nowy zawodnik zaburzy kompozycję. Od przybytku jednak głowa nie boli. Nie chcę wypowiadać się na ten temat, wolę skupić się na graczach, których mam i podnieść ich poziom sportowy.

● Czy trener złapał się za głowę, kiedy dowiedział się, że w ćwierćfinale Pucharu Polski zagracie z Anwilem Włocławek? Mistrz Polski zapewne będzie inną drużyną, niż ta, którą rozbiliście w grudniu w hali Globus.

– Rzeczywiście, obecnie to jest zupełnie inny Anwil. To zespół, który gra szybko i skutecznie, a także zaczął wygrywać w Koszarych Lidze Mistrzów. Podopieczni Igora Milicicia pokazali zresztą siłę w spotkaniu z Polskim Cukrem Toruń, które rozstrzygnęli na swoją korzyść. Przed nami bardzo trudny mecz.



Marta Gęga w jednej ze swoich ostatnich akcji przed odniesieniem kontuzji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Perła w kawałkach

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Aż siedem zawodniczek MKS Perła Lublin walczy obecnie z kontuzjami, a kalendarz jest bardzo napięty

Ołożenia gabinetu sztabowi lekarskiemu Perły mogłaby pozazdrościć niejedna prywatna klinika. Obecnie kuruje się w nim aż siedem zawodniczek Perły – Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Valentina Błażević, Marta Gęga, Mia Moldrup, Kinga Achruk i Aneta Łabuda. Ta sytuacja odbija się również na innych szczypiornistkach, bo gołym okiem widać, że reszcie wyraźnie brakuje sił. Pierwszym sygnałem alarmowym był mecz w Jarosławiu, gdzie Perła wygrała z EUROBUD JKS dopiero po rzutach karnych. W sobotę uciec spod topora już się nie udało, bo Odense Handbold w drugiej połowie pozwoliło mistrzyniom Polski rzucić tylko 5 bramek. Dla ekipy Roberta Lisa jest jeszcze jedna zła wiadomość – w najbliższym czasie nie ma co liczyć na odpoczynek, bo granie co trzy dni będzie trwało do połowy lutego. Dla kibiców też mamy złą informację – fani nie powinni spodziewać się szybkiego powrotu na boisko kontuzjowanych zawodniczek.

Jedynym wyjątkiem może być Kinga Achruk, która może pojawić się na par-

kiecie w przyszłym tygodniu. Wątpliwe jest jednak, aby zdążyła na zaplanowany na 22 stycznia hitowy mecz z Metraco Zagłębiem Lubin. – Kinga po meczu pucharowym z CS Gloria 2018 Bistrița-Nasaud zgłosiła problemy z Achillesem. Niestety, ale zapaleniu uległo ścięgno. Jest w tej chwili poddawana zabiegom i mamy nadzieję, że wróci do gry w ciągu dwóch tygodni – mówi klubowej stronie Tomasz Pietras, fizjoterapeuta Perły.

Obecnie sporym problemem mistrzyń Polski jest gra w defensywie, którą w ryzach trzymały Achruk, Valentina Błażević i Marta Gęga. Niestety, cała trójka jest obecnie wyłączona z gry. – Vala naderwała przyczep w rozciągnięciu podeszwowym (stopa-red.). W tej chwili jest w trakcie kuracji zastrzykami. Już w tej chwili czuje znaczną poprawę. Musimy jednak powoli zaczynać wprowadzenie jej do treningu, żeby sytuacja się nie powtórzyła. Realnie powrót do pełnego treningu i gry to koniec miesiąca. Marta miała identyczny uraz jak Vala. Wystąpiła już nawet w meczu ligowym z Piotrcovią Piotrków Trybunalski,

po którym czuła się dobrze. Niestety, dwa dni później w spotkaniu z Głorią podejrzewamy, że puścił jakiś zrost. Ból jest w trochę innym miejscu, ale cały czas jest to problem ze stopą – wyjaśnia Pietras.

Na odpoczynek nie mogą liczyć także skrzydłowe, bo z urazem wciąż walczy Aneta Łabuda. – Ona ma naderwany przyczep mięśnia dwugłowego uda. Miała z tym problem już w sierpniu, później po naszych zabiegach wszystko było w porządku. Niestety na kadrze uraz się odnowił – dodaje na klubowej stronie Pietras.

Kibicom pozostaje więc nerwowo obgryzać paznokcie i modlić się, żeby organizmy zdrowych zawodniczek, które teraz są niemiłosiernie eksploatowane wytrzymały do końca sezonu. Może się jednak okazać, że zmęczenie będzie zbyt duże i pojawią się kolejne kontuzje, a wtedy na możliwość skorzystania z pełnego składu Robert Lis będzie musiał poczekać być może nawet do kolejnych rozgrywek.

KAMIL KOZIOL

Koncert po przerwie

I LIGA FUTSALU AZS UMCS Lublin z kolejnym ligowym zwycięstwem. Tym razem popularne „Dziki” wysoko pokonały ostatni w tabeli AZS Profi Sport Wrocław, choć przed przerwą w hali Globus zapachniało sensacją

Mecz z outside-rem ligi zaczął się znakomicie dla miejscowych bo tuż po rozpoczęciu spotkania wynik otworzył Grzegorz Fularski. Potem jednak do głosu zaczęli dochodzić wrocławianie. Goście ruszyli do ataku i stworzyli sobie kilka dogodnych okazji. I w 11 minucie po strzale z rzutu wolnego, który skutecznie wykonał Michał Wierzbicki, choć miał nieco szczęścia bo po uderzeniu piłka odbiła się rykoszetem od stojących w murze zawodników AZS UMCS. Zdobyty gol jeszcze bardziej zmotywował przyjezdnych i w 15 minucie

po wstrzeleniu piłki w pole karne do własnej bramki skierował ją Michał Ostrowski.

Po zmianie stron kibice zobaczyli w akcji zupełnie inny zespół gospodarzy. „Dziki” ruszyły do ofensywy i w 25 minucie Damian Stelmaszuk doprowadził do remisu. Dwie minuty później na 3:2 podwyższył Jakub Wankiewicz, a następnie na listę strzelców wpisał się Tomasz Ławicki. To nie był jednak koniec, bo akademicy po złapaniu wiatru w żagle poszli za ciosem. Najpierw po dobrze bitym rzucie różnym gola zdobył Wankiewicz, potem bramkę zdobył Mietlicki, a w końcówce hat-

tricka skompletował Wankiewicz i mecz zakończył się efektowną wygraną gospodarzy.

AZS UMCS Lublin – Profi Sport Wrocław 7:2 (1:2)

Bramki: Fularski (1), Stelmaszuk (25), Wankiewicz (27, 31, 37), Ławicki (30), Mietlicki (37) – Wierzbicki (13), Marcin Ostrowski (15-samobójcza).

AZS UMCS: Parzyszek, Furtak – Stelmaszuk, Marcin Ostrowski, Ławicki, Michałak, Michał Ostrowski, Mietlicki, Fularski, Wankiewicz, Wnuk, Godyński.

Wrocław: Konieczny, Leśniewski, Płaczek, Markiel, Schreiber, Ujas, Duda, Wierzbicki, Ujas, Ledwoń, Rudnicki.

Pozostałe wyniki: Buskowianka Busko Zdrój – FC 2016 Siemianowice Śląskie 4:1 ● Futsal Team Brzeg – BSF

Bochnia 2:2 ● Futsal Nowiny – Górnik Polkowice 4:7 ● Sośnica Gliwice – GKS Tychy 6:3 ● Berland OSiR Komprachcice – Heiro Rzeszów 2:0.

1. Brzeg	12	28	49-32
2. Bochnia	12	25	57-33
3. AZS UMCS	12	25	50-32
4. Komprachcice	12	24	40-36
4. Tychy	12	22	54-49
6. Nowiny	12	20	59-49
7. Buskowianka	12	19	49-37
8. Heiro	12	13	42-55
9. Siemianowice	12	12	43-45
10. Sośnica	12	13	40-51
11. Górnik	12	10	39-60
12. Wrocław	12	0	25-68

18-19 stycznia: Tychy – AZS UMCS ● Sośnica – Nowiny ● Górnik – Komprachcice ● Heiro – Brzeg ● Bochnia – Buskowianka ● Siemianowice – Wrocław.

Dominatorzy z lubelskiego

BIEGI NARCIARSKIE Znakomity start reprezentantów MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski w inauguracyjnych zawodach Pucharu Grupy Azoty w Muczne

Bieszczadzka miejscowość okazała się szczególnie szczęśliwa dla Anny Berezeckiej i Bartosza Cielniaka. Juniorzy młodszy z Tomaszowa Lubelskiego byli bezapelacyjnie najlepsi zarówno w sobotnich biegach interwałowych, jak i niedzielnej rywalizacji ze startu wspólnego. Berezecka w tej drugiej specjalności znokautowała konkurencję wygrywając

z ponad minutową przewagą nad rywalkami. Zadowolony może być także Szymon Bełz, najlepszy w niedzielę w kategorii młodzików. Dzień wcześniej reprezentant MULKS Grupa Oscar był drugi. Na podium biegi masowe ukończyli również najmłodszy zawodnik z Tomaszowa Lubelskiego – Michał Nizio (1 miejsce) i Weronika Łysko (3 miejsce). (KK)

Na razie bez zwycięstwa

KOSZYKÓWKA To była solidna lekcja gry dla młodych zawodniczek AZS UMCS Lublin. W weekend zespół prowadzony przez Sławomira Deptę wziął udział w drugim turnieju European Girls Basketball League do lat 17. Jego podopieczne przegrały wszystkie mecze i ciągle czekają na swoje premierowe zwycięstwo w tych rozgrywkach

Łapanie doświadczenia to podstawowa rzecz, na którą zwracał uwagę szkoleniowiec. W październiku ubiegłego roku jego zawodniczki wystąpiły na turnieju w Daugavpils na Łotwie, gdzie przegrały wszystkie pięć spotkań.

Ta historia powtórzyła się także w ostatnich dniach w Lublinie. Pierwszego dnia lublinianki przegrały ze Szkołą Gortata Politechnika Gdańska 28:55 i ze słowackim MBK Stara Tura Piešťany 41:57. Potem lepsze okazały się ekipy SBS Ostrava z Czech – porażka 34:42

– oraz słowacka Slavia Trnava – przegrana 45:49. W niedzielę akademickie musiały uznać wyższość zespołu z łotewskiego Daugavpils, który wygrał 67:30.

Warto pamiętać, że dla AZS UMCS Lublin to dopiero pierwszy rok gry w tych rozgrywkach.

Akademiczki wystąpiły w składzie: Wiktoria Kusiak, Klaudia Pastwa, Weronika Jakubczak, Oliwia Kurasiewicz, Maja Kusiak, Julia Korona, Roksana Ćwiek, Barbara Wasilak, Zofia Kosicka, Weronika Nieścior, Nikola Mojska, Urszula Warda. (KYKU)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Na parkiecie zabrakło dwóch kluczowych zawodniczek Pszczółki

14. kolejka: CosinusMED Widzew Łódź – AZS Uniwersytet Gdański 78:67 • Enea Toruń – DGT Politechnika Gdańska 57:48 • Enea AZS Poznań – 1KS Śląz Wrocław 41:72 • Artego Bydgoszcz – Wisła Kraków 76:69 • CCC Polkowice – Arka Gdynia 61:65 • PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 88:65.

1. Arka	13	26	989:739
2. Artego	14	25	1077:885
3. Gorzów	13	23	1109:917
4. CCC	14	23	1061:879
5. Śląz	13	21	903:765
6. Pszczółka	13	21	932:866
7. Wisła	13	20	867:863
8. Politechnika	14	20	918:1064
9. Widzew	14	17	948:1070
10. Poznań	14	17	864:1067
11. Enea	13	16	801:1038
12. AZSUG	14	14	793:1109

16 stycznia: Śląz – Wisła (zaległe spotkanie 12. kolejki); **25-26 stycznia:** Pszczółka – CCC • Wisła – Enea • Poznań – Widzew • Politechnika – Gorzów • Arka – AZS UG • Śląz – Artego.

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Nieudany wyjazd do Gorzowa

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin wróciła z Gorzowa Wielkopolskiego na tarczy. Lublinianki przegrały niedzielne spotkanie z tamtejszym PolskaStrefaInwestycji Enea 65:88. W zespole ze wschodniej Polski zabrakło podstawowej rozgrywkowej Alexis Peterson, na parkiet nie wybiegła też Agnieszka Szott-Hejmej

Krzysztof Kurasiewicz

Początek meczu nie zapowiadał, że pomiędzy obiema drużynami będzie aż tak duża różnica. Co prawda goście musieli sobie radzić bez swojego „mózgu”, ale w odwodzie pozostawiali jeszcze Jovana Popović i Zuzanna Sklepowicz. Obie zawodniczki rozegrały jednak słabe zawody.

Po premierowej kwarcie gorzowianki prowadziły 16:13. Gospodynie zaczęły – dosłownie – odjeżdżać rywalkom w kolejnej odsłonie. Kahleah Cooper co rusz potwierdzała, że jest klasowym graczem. Można śmiało powiedzieć, że wy-

chodziło jej niemal wszystko, włącznie z najbardziej efektywnymi zagraniami. Lublinianki z kolei zmagaly się ze sporymi problemami po obu stronach parkietu. Efekt był taki, że w zaledwie 10 minut podopieczne Dariusza Maciejewskiego powiększyły swoje prowadzenie do 18 punktów – było 45:27.

Po powrocie z szatni ponownie lepsze były gorzowianki. W pewnym momencie ich przewaga była na tyle komfortowa, że mogły spokojnie zmniejszyć obroty i oszczędzać siły. „Pszczółkom” ewidentnie zabrakło determinacji – na plus wyróżniały się tylko dwie ko-

zykarki: Briana Day i Giedre Labuckiene.

Lublinianki przegrywały 52:75 przed ostatnią odsłoną. Ta kwarta była już tylko formalnością, bo akademickie grały zbyt słabo, żeby chociaż spróbować rzucić się w pogoń za przeciwniczkami. Wynik mówi zresztą sam za siebie – porażka 65:88 w całym spotkaniu.

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 88:65 (16:13, 29:14, 30:25, 13:13)

Pszczółka: Day 15, Sklepowicz 3, Adamowicz 8, Popović 9, Labuckiene 14 – Duchnowska 6, Degbeon 6, Trzeciak 4, Pawłowska.

Gorzów: Cooper 31, Prezelj 5 (10 zb.), Juskaite 9, Maiga 12, Thomas 8 – Green 17, Keller 4, Kaczmarczyk 2, Dźwigalska, Matkowska.

Sędziowie: Michał Sosin, Paulina Gajdosz, Michał Pietrakiewicz.

NIEOBECNE ZAWODNICZKI

W niedzielnym spotkaniu nie wystąpiły Alexis Peterson i Agnieszka Szott-Hejmej. – Obie zgłosiły kontuzje w dniu meczu. Alexis na porannym treningu, a Agnieszka na rozgrzewce przed meczem. W poniedziałek (rozmawialiśmy wczoraj – dop. red.) przejdą badania lekarskie i będziemy wiedzieli, jak poważne są to urazy – powiedział nam Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

P R O M O C J A

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU

ORGANIZATOR

dziennik Wschodni



PARTNER

Lubelskie
Smakuj życie!



Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu pt „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”

PATRONAT HONOROWY



PREZIDENT
MIASTA LUBLIN
Krzysztof Żuk

BURMISTRZ
GMINY URZĘDÓW
Paweł Dąbrowski

BURMISTRZ
BIEGORAJA
Janusz Roslan

BURMISTRZ
HRUBIESZOWA
Marta Majewska

GMINA
PODWOJNYCH
KORZYSCY

POWIAT
PUŁAWSKI

Ministerstwo
Sportu



BURMISTRZ
JÓZEFOWA NAD WISŁĄ
Grzegorz Kapka

BURMISTRZ
GMINY
Bielżyce
Renata Łucka

WÓJT
GMINY UCHANIE
Leszek Czerwinka

STAROSTA
CHEŁMSKI
Piotr Deniszczyk

SPONSOR



Zwycięskie wyjazdy

II LIGA SIATKAREK

Oba nasze zespoły wygrały w miniony weekend, chociaż

Tomasovia potrzebowała pięciu setów

Tomaszowianki zagrały na wyjeździe z ostatnim w tabeli Maratonem Krzeszowice i nieoczekiwanie przegrały dwa pierwsze dwa sety. Na szczęście podzieliło to otrzewiająco na zawodniczkę faworyta, które pewnie wygrały dwie kolejne partie i tie-break do 12. Akademicki mierzyły się w Krakowie z Wisłą. Podopieczne trenera Fijołka pewnie wygrały pod Wawelem 3:0, rewanżując się tym samym za przegraną z pierwszej rundy. – Świetnie wykonaliśmy założenia taktyczne, a to przełożyło się na małą ilość błędów własnych. Dobrze funkcjonowała zagrywka. Odrzuciliśmy nią Wisłę od siatki. Korzystnie wyglądała współpraca na linii blok-obrona. Widać było efekty naszej pracy na treningu, do którego w nowym roku włączyliśmy nowe elementy. To był dużo lepszy mecz niż ten sprzed tygodnia z Popradem. Rywalki niczym nas dzisiaj nie zaskoczyły – skomentowała wygraną Katarzyna Bogdańska.

Wisła Kraków – AZS UMCS Lublin 0:3 (16:25, 20:25, 21:25)

Maraton Krzeszowice – Tomasovia Tomaszów Lub. 2:3 (25:18, 27:25, 17:25, 13:25, 12:15)

Pozostałe wyniki: Płomień Sosnowiec – Pogoń Proszowice 3:0 • Poprad Stary Sącz – PLKS Pszczyna 1:3 • KPKS Halemba pauza.

1. Sosnowiec	11	32	33:3
2. Lublin	11	22	26:14
3. Proszowice	10	19	24:17
4. Halemba	10	17	20:17
5. Tomasovia	10	15	21:21
6. Pszczyna	11	15	22:23
7. Kraków	11	12	14:26
8. Stary Sącz	11	8	15:30
9. Krzeszowice	11	4	7:31

18 stycznia: Tomasovia – Poprad, Pszczyna – Wisła, AZS UMCS – Pogoń, Płomień – Halemba, pauzuje Maraton.

Motor wystartował

PIŁKARSKA III LIGA W poniedziałkowy wieczór piłkarze Motoru Lublin spotkali się na pierwszych zajęciach w 2020 roku. Zajęcia miały charakter wprowadzający



Motor Lublin w poniedziałek rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Na pierwszym treningu pojawiło się aż 27 zawodników, w tym sporo młodzieżowców. Zabrakło wystawionych na listę transferową: Grzegorza Bonina, Tomasza Brzyskiego i Krystiana Krupy. W treningu nie wziął udziału także Szymon Kamiński, który został wypożyczony do Orłat Spomlek Radzyń Podlaski.

Motor pomyślał już jednak i o pierwszych wzmocnieniach. W poniedziałek z drużyną trenowało dwóch piłkarzy znanych tutejszym kibicom. Mowa o powracającym z Chelmskiej Maciej Kraśniewski, a także Rafał Król, który przeniósł się do Lublina ze Stali Kraśnik. Co ciekawe dla 30-letniego po-

mocnika będzie to już trzeci w karierze pobyt z Motorze.

Pierwszy trening żółto-biało-niebieskich miał charakter wprowadzający. Zawodnicy najpierw zostali podzieleni na dwie grupy – jedna trenowała z piłkami, pozostali skupili się na ćwiczeniach ogólnorozwojowych połączonych z elementami koordynacji ruchowej. Na zakończenie zajęć piłkarze mieli okazję do krótkiej gry, gdzie widać było bardzo duże zaangażowanie.

– Pierwszy trening miał typowo wprowadzający charakter, a chcę podkreślić, że jesteśmy zadowoleni z okresu przejściowego, w którym zawodnicy mieli sporo kilometrów do przebiegnięcia i dużo pracy na siłowni. Widać, że wszyscy

są w dobrej dyspozycji – powiedział zaraz po treningu drugi trener Motoru Tomasz Jasik, który poprowadził zajęcia pod nieobecność chorego Mirosława Hajdy. – Od wtorku przez trzy dni rozpoczniemy testy pod kątem wytrzymałości, szybkości, skoczności i siły. Na piątek zaplanowaną mamy grę, a w weekend zawodnicy otrzymają wolne. Natomiast w kolejnym tygodniu zaczniemy pracę na wyższych obrotach, bo czekają nas w nim dwie gry kontrolne.

Zimą lublinianie rozegrają dziewięć gier kontrolnych. I już pierwszy sprawdzian nie będzie należał do łatwych. Zespół trenera Hajdy 22 stycznia zmierzy się w Łęcznej z będącym wiceliderem drugiej ligi

Górnikiem. Pierwszy mecz o ligowe punkty lublinianie rozegrają siódmego lub ósmego marca. Ich rywalem na arenie Lublin będzie przedostatnia w tabeli Chelmska Chelmem.

PLAN MECZÓW KONTROLNYCH MOTORU LUBLIN

22 stycznia: Górnik Łęczna (Łęczna g. 11) • **25 stycznia:** Resovia (Rzeszów 13) • **29 stycznia:** Stal Rzeszów (Rzeszów 12.15) • **1 lutego:** Hetman Zamość (Zamość g. 11) • **8 lutego:** Legionovia Legionowo (Legionowo 13) • **15 lutego:** KSZO 1929 Ostrowiec Św. (Ostrowiec 11) • **22 lutego:** Wisła Puławy (Puławy 11) • **29 lutego:** Włodawianka Włodawa i Wieczysta Kraków.

Powołania dla naszej młodzieży

PIŁKA NOŻNA Są listy powołanych na Zimową Akademię Młodych Orłów. Nie brakuje zawodników i zawodniczek z województwa lubelskiego

Pierwszy turnus zaplanowano na dni 20-27 stycznia. Do Bydgoszczy pojedzie w sumie 80 zawodniczek z roczników: 2005, 2006 oraz 2007. Trener Marcin Kaspro-wicz zaprosił na zgrupowanie kilka piłkarek z naszego regionu. To: Milena Rożnowicz (Tytan Wisznice), Wiktorja Górka (Dubler Opole), Agnieszka Brewczyńska, Aleksandra Posiewka (obie AZS PSW Biała Podlaska), Julia Szczepanik (Górniki Łęczna), Elżbieta

Igor Kuchta z Motoru Lublin znalazł się w gronie powołanych z 2006 rocznika

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

Szewczak (Sparta Biłgoraj) oraz Emilia Świdarska (Avia Świdnik).

Rocznik 2005 chłopców spotka się na zgrupowaniu w dniach 27 stycznia – 3 lutego. Na liście zawodników, którzy wezmą w nim udział jest Krystian Okoniewski z AMSPN Hetman Zamość. Piłkarze będą trenować pod okiem trenera Bartłomieja Zalewskiego i jego sztabu. – To najbardziej doświadczona grupa zawodników, którzy pojawią się na Zimowej AMO 2019. Większość w przeszłości meldowała się już na zgrupowaniach organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej, a 18 z nich w październiku

ubiegłego roku wystąpiło w reprezentacji Polski podczas towarzyskiego meczu Polski U-14 z rówieśnikami z Ukrainy (6:0) – czytamy na portalu laczynaspilka.pl. W dniach 3-10 lutego w Bydgoszczy spotkają się z kolei zawodnicy z rocznika 2006. Na liście powołanych w tym przypadku znalazło się 40 nazwisk. A w tym gronie jest Igor Kuchta z Motoru Lublin, który jako jedyny gracz z województwa lubelskiego znalazł się w kadrze. Młodzi zawodnicy będą pracować ze sztabem szkoleniowym koordynowanym przez trenera Marcina Dornę.

(LUKISZ)

KRAJ I ŚWIAT

Awans Igi Świątek

Iga Świątek nie rozegrała jeszcze oficjalnego meczu w 2020 roku, a już awansowała z 59. na 56. lokatę rankingu WTA. Warszawianka nie zdecydowała się na start w żadnej imprezie przygotowującej do Australian Open. Poleciała od razu do Melbourne, gdzie weźmie udział w turnieju głównym. Zagra w nim także Magda Linette, która pozostała 43. rakieta świata. Na pierwszym miejscu pozostała Australijka Ashleigh Barty, do której dystans zmniejszyła Czeszka Karolina Pliskova. Na podium wróciła Japonka Naomi Osaka, która wyprzedziła Rumunkę Simonę Halep. Mistrzyni z Auckland, Amerykanka Serena Williams, przeskoczyła Holenderkę Kiki Bertens i jest dziewiąta na świecie. Miejscami zamieniły się również Szwajcarka Belinda Bencić i Czeszka Petra Kvitová.

Hurkacz też idzie w górę

Hubert Hurkacz zaliczył awans w rankingu ATP o trzy pozycje i jest 34. rakieta świata. 97. miejsce w rankingu ATP zachował drugi z Polaków – Kamil Majchrzak. Piotrkowianin nie wygrał żadnego pojedynku w ramach ATP Cup, a do tego nabawił się urazu. Nasz tenisista ma pewne miejsce w Australian Open 2020, bo wycofało się już kilku graczy. Novak Djoković zmniejszył dystans do liderującego Rafaela Nadala. Hiszpan ma teraz 515 punktów przewagi, ale jest w korzystnej sytuacji, ponieważ do zachowania tronu będzie potrzebował półfinału w Melbourne, gdzie Djoković będzie bronić mistrzostwa. Trzecie miejsce zajmuje Szwajcar Roger Federer, a na czwartą pozycję kosztem Austriaka Dominika Thiema przesunął się Rosjanin Danił Miedwiediew. Do Top 20 po raz pierwszy zawitał inny Rosjanin, Andriej Rublow, który w sobotę wygrał zawody ATP Tour 250 w katarskiej Dosze.

Przygoński przyjechał szósty

Mathieu Serradori wygrał ósmy etap Rajdu Dakar. Francuz był lepszy od Fernando Alonso o nieco ponad cztery minuty. Jako szósty na mecie sklasyfikowany został Jakub Przygoński z Orlen Team. Carlos Sainz lider Dakaru był wolniejszy od Serradoriego aż dwadzieścia minut. Na szczęście dla Hiszpana, nie najlepsze tempo zaprezentowali też jego główni rywale do zwycięstwa w Dakarze – Nasser Al-Attiyah oraz Stephane Peterhansel. W efekcie Sainz utrzymał prowadzenie w rajdzie, choć jego przewaga nad Al-Attiyahem stopniała do niespełna siedmiu minut.

Multi Multi (13.01), godz. 14
18, 20, 21, 24, 27, 28, 31, 39, 40, 41, 49, 50, 53, 55, 59, 62, 66, 69, 72, 77. Plus 62.
Multi Multi (12.01), godz. 21.40
1, 3, 8, 13, 18, 21, 23, 27, 28, 30, 32, 35, 40, 51, 53, 64, 69, 70, 77, 80. Plus 23.
Mini Lotto (12.01)
10, 15, 28, 31, 42.
Ekstra Pensja (12.01)
11, 16, 21, 30, 31 – 1.
Ekstra Premia (12.01)
3, 6, 21, 22, 32 – 3.
Kaskada (13.01), godz. 14
3, 4, 5, 6, 9, 11, 17, 18, 20, 21, 22, 24.
Kaskada (12.01), godz. 21.40
1, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
Super Szansa (13.01), godz. 14
0, 7, 0, 4, 9, 0, 9.
Super Szansa (12.01), godz. 21.40
6, 2, 8, 8, 0, 4, 9.



KARTKA Z KALENDARZA

1900premiera opery „Tosca”
Giacomo Pucciniego**1934**urodził się Marek Hłasko,
polski pisarz**1941**urodziła się Faye Dunaway,
amerykańska aktorka**1943**rozpoczęła się aliancka
konferencja w Casablance**1954**ślub Marilyn Monroe
i baseballisty Joe DiMaggio**1960**Elvis Presley został
promowany na sierżanta
US Army**1963**urodził się Steven
Soderbergh, amerykański
reżyser, scenarzysta
i operator; zdobywca
Oscara za najlepszą
reżyserię (film „Traffic”)**1963**premiera filmu „Osiem
i pół” w reżyserii Federico
Felliniego. W roli głównej:
Marcello Mastroianni**1969**urodził się Dave Grohl,
amerykański muzyk,
członek zespołów Nirvana
i Foo Fighters**1970**Diana Ross po raz ostatni
wystąpiła z grupą The
Supremes**2005**Piotr Morawski i Simone
Moro dokonali pierwszego
zimowego wejścia na
himalajski ośmiotysięcznik
Sziżapangma**40**w siłach powietrznych
tytuł krajów służył radziecki
samolot myśliwski MiG-
17. Pierwszego oblotu tej
maszyny dokonano 14
stycznia 1950 roku

„Boże Ciało” z nominacją do Oscara

FILM „Boże Ciało” w reżyserii Jana Komasy zostało nominowane do Oscara w kategorii „najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy”. Wczoraj ogłoszono nominacje, a ceremonia wręczenia nagród Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej odbędzie się w nocy z 9 na 10 lutego (czasu polskiego) w Los Angeles

Bartosz Bielenia w filmie
„Boże Ciało”

FOT. ANDRZEJ WENCEL/AURUM FILM

Film opowiada historię 20-letniego Daniela, który w poprawczaku przechodzi duchową przemianę. Jego marzeniem staje się bycie księdzem. Po kilku latach spędzonych w ośrodku, zostaje zwolniony warunkowo. Zamiast jednak udać się do pracy do warsztatu stolarskiego, trafia do miejscowego kościoła. Tam zaprzyjaźnia się z proboszczem. Nadarza się też okazja, żeby udawać księdza...

Światowa premiera filmu miała miejsce w sierpniu minionego roku na festiwalu w Wenecji w sekcji Giornate degli Autori. Film otrzymał nagrodę Europa Cinemas Label. Twórcy zostali uhonorowani także 10 statuetkami

podczas wrześniowego 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, w tym za najlepszą reżyserię i scenariusz.

W marcu do kin ma trafić kolejna produkcja Jana Komasy: „Sala samobójców. Hejter”. Będzie to druga część jego debiutanckiego filmu, który przyniósł mu rozgłos.

Oprócz „Bożego Ciała” nominacje w tej kategorii otrzymały także: „Nędznicy” z Francji, „Kraina Miodu” z Macedonii Północnej, „Parasite” z Korei Południowej oraz „Ból i blask” z Hiszpanii.

W kategorii „najlepszy film” nominowanych zostało 9 obrazów. To m.in. zwycięzca Złotych Globów „Pewnego razu... w Hollywood” (trzy

nagrody), a także „Joker”, „Parasite”, „Irlandczyk”, „Le Mans 66”, „Jojo Rabbit”, „Małe kobiety”, „Historia małżeńska” i „1917”. W kategorii „Najlepszy reżyser” zmierzają się:

- Joon-ho Bong - „Parasite”
- Sam Mendes - „1917”
- Todd Phillips - „Joker”
- Martin Scorsese - „Irlandczyk”
- Quentin Tarantino - „Pewnego razu... w Hollywood”

Nominacje do nagrody dla „najlepszej aktorki pierwszoplanowej” otrzymały:

- Cynthia Erivo - „Harriet”
- Scarlett Johansson - „Historia małżeńska”
- Saoirse Ronan - „Małe kobiety”
- Charlize Theron - „Gorący temat”
- Renée Zellweger - „Judy”

O miano „najlepszego aktora pierwszoplanowego” powalczą:

- Antonio Banderas - „Ból i blask”
- Leonardo DiCaprio - „Pewnego razu... w Hollywood”
- Adam Driver - „Historia małżeńska”
- Joaquin Phoenix - „Joker”
- Jonathan Pryce - „Dwóch papieży”

Najwięcej nominacji do Oscarów otrzymał film „Joker” (11). Po 10 nomi-

nacji dostały produkcje: „1917” i „Pewnego razu... w Hollywood”. A po sześć: „Historia małżeńska”, „Jojo Rabbit”, „Małe kobiety” i „Parasite”.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

DO ZOBACZENIA

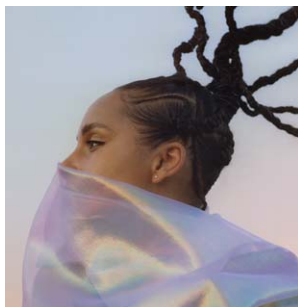
CANAL+ wyemituje 92. galę wręczenia nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej jako jedyna telewizja w Polsce. Transmisja na żywo będzie miała miejsce w nocy z 9 na 10 lutego - w paśmie odkodowanym dla wszystkich abonentów platformy CANAL+ oraz abonentów wybranych sieci kablowych. Od godziny 00:30 do 2 zaplanowano transmisję z czerwonego dywanu, a w godzinach 2-5 galę

Piosenki, płyta i książka

MUZYKA Alicia Keys, wokalistka, producentka, aktorka, pisarka oraz aktywistka społeczna, od premiery swojego debiutanckiego albumu „Songs in A Minor” sprzedała ponad 65 milionów płyt na całym świecie. Pora na kolejną, siódma już płytę.

Jej zapowiedzią były już single „Time Machine” i „Show Me Love” z Miguilem. Najnowszy - „Underdog” - piętnastokrotna zdobywczyni nagrody Grammy napisała we współpracy z Edem Sheeranem.

Płyta zatytułowana „Alicia” ukáže się wiosną tego roku.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Wcześniej, bo już 26 stycznia Alicia Keys powróci po raz drugi jako prowadząca gali nagród Grammy. A 31 marca pojawi się także książka wokalistki o tytule „More Myself: A Journey”.

Ciężarówką przez Afrykę

TELEWIZJA Dawid Andres powraca w nowym programie. Po wizycie w Wietnamie, Indonezji oraz po przejechaniu legendarnej Route 66 w Stanach Zjednoczonych, pora na kolejną wielką podróż w ciężarówce: tym razem przez Afrykę. Dawid Andres nie tylko sprawdzi, jak wygląda praca w tamtejszej firmie transportowej, ale jak zawsze w swoim stylu zgłębi też lokalną kulturę, kuchnię oraz odwiedzi zaskakujące miejsca. Jakie przygody spotkają tym razem polskiego kierowcę? Odpowiedzi będzie poznać w programie „Ciężarówką przez Afrykę”,



FOT. DISCOVERY CHANNEL

którego premiera została zaplanowana na wtorek, 25

lutego, o godzinie 21 na antenie Discovery Channel.